Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, sobota 29 czerwca 1946 r. | Nr 177 (364)

W przededniu referendum

Dwie były sprawy, które w sposób istotny zadrażniały aż do chwili obecnej stosunki między Polską a Wielką Brytanią, wywołując wśród Polaków uczucie goryczy i żalu. Jedna z nich — to sprawa utrzymywania armii Andersa, która stała się ośrodkiem dyspozycyjnym dywersji w Polsce. Druga — to sprawa polskiego złota, zdeponowanego w Anglii, którym pewne koła angielskie pragnęły pokryć wydatki poniesione na utrzymanie polskich sił zbrojnych. Innymi słowy chciały, ażebyśmy tym złotem zapłacili za broń i ekwipunek żołnierza polskiego, walczącego na wszystkich frontach wojny w imię wolności Polski, ale częstokroć przede wszystkim i bezpośrednio broniącego zagrożonych pozycji Anglii, czy to u wrót Londynu, czy pod Tobrukiem, czy w Normandii.

Sprawa likwidacji armii Andersa już przed paru tygodniami weszła w stadium końcowe i wierzymy, że już wkrótce zostanie załatwiona. Ostatnio nadeszłe wiadomości o podpisaniu polsko - angielskiej umowy finansowej wskazują, że i drugi punkt sporny został pomyślnie uregulowany.

Spośród narodów okupowanych myśmy wystawili armie najbitniejsze, a także i najliczniejsze. Walczyliśmy również najdłużej. Nic dziwnego, że w tych warunkach żołnierz polski wystrzelił większa od innych ilość amunicji, zużył więcej od innych broni i sprzętu wojskowego. Związek Radziecki postawił sprawę prosto: „Za krew nie płaci się złotem". Specyficzny zmysł Anglików długo wzdragał się przed takim załatwieniem. Trzeba było 11 miesięcy rokowań, aby wreszcie dojść do porozumienia.

Czy w odwlekaniu zwrotu naszego złota jedynie te względy odgrywały rolę? Byłoby wielkim uproszczeniem tak twierdzić.

Nieentuzjastyczny stosunek angielskich sfer gospodarczych do przemian, jakie nastąpiły w Polsce jest powszechnie znany. Nic dziwnego. Kapitał angielski, podobnie jak wszelki inny kapitał zagraniczny, przez unarodowienie ciężkiego i średniego przemysłu stracił u nas możliwości wielkich zysków i podstawy do dyktowania nam swej woli, nie ma więc powodów do zachwytu.

Rokowania finansowe polsko - angielskie trwały więc od szeregu miesięcy, nie posuwając się prawie naprzód. Ze strony angielskiej nie zawahano się przy tym wysuwać początkowo żądań, naruszających dumę narodową samych Anglików, jak np. żądanie zapłaty za broń zużytą w obronie W. Brytanii.

Przez te jedenaście miesięcy rokowań Polska jednak nie stała w miejscu. Bez złota, bez zagranicznych pożyczek potrafiliśmy uruchomić fabryki i warsztaty, usprawnić transport, utrzymać walutę na prawie stałym poziomie. Nie tylko nie załamaliśmy się gospodarczo, ale przystępujemy do planowej intensywnej odbudowy.

Anglicy są realistami. W obecnych warunkach dalsze utrzymywanie zadrażnienia w sprawie złota, szkodziłoby raczej interesom angielskim, niż polskim. Pożyczka odbudowy kraju subskrybowana przez cały naród z entuzjazmem i pokryta z wielką nadwyżką stanowi zastrzyk finansowy znacznie skuteczniejszy, niż stosunkowo niewielka ilość złota, jaka pozostała nam w skarbcu angielskim.

Dalszy ciąg na str. 2)

Oficjalne oświadczenie

o pożyczce amerykańskiej

Odmrożenie dostaw z kredytu przyznanego Polsce na podstawie udzielonej pożyczki — Ambasador Bliss Lane u premiera Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, 28. 6. (PAP). — Dnia 28 czerwca o godz. 5-ej popołudniu premier Osóbka-Morawski przyjął ambasadora St. Zjednoczonych p. Artura Bliss Lane.

Amb. Bliss Lane zakomunikował premierowi oficjalną treść depeszy otrzymanej dziś od departamentu stanu w Waszyngtonie o odmrożeniu dostaw z kredytu, przyznanego Polsce na podstawie udzielonej pożyczki.

Amb. Bliss Lane stwierdził, że rząd St. Zjednoczonych nigdy faktycznie nie cofnął tej pożyczki, zawiesił jedynie dostawy. Obecnie zaś zawieszenie to uchylił.

Ambasador podkreślił, że St. Zjednoczone nigdy nie miały zamiaru wykorzystywać tej pożyczki dla celów politycznych, ani dla zwiększenia wpływów tej czy innej partii politycznej w Polsce.

Premier ze swej strony podziękował ambasadorowi za wiadomość i zapewnił go, że Polska pragnie jak najserdeczniejszych stosunków ze St. Zjednoczonymi.

Ambasador Bliss Lane oznajmił, że te słowa premiera Osóbki-Morawskiego przekaże natychmiast do Waszyngtonu.

Reżim faszystowski gen. Franco stanowi

zagrożenie pokoju

Rezolucja polska w sprawie Hiszpanii zgłoszona Radzie Bezpieczenstwa

NOWY JORK, 28. 6 (PAP) — Zgłoszona ostatnio rezolucja polska w sprawie hiszpańskiej ma następujące brzmienie:

„Rada przyjmuje do wiadomości sprawozdanie podkomisji do badania sprawy hiszpańskiej, powołanej dnia 29 kwietnia.

Dochodzenia tej podkomisji potwierdzają w pełni fakty, które doprowadziły do potępienia reżimu Franco przez konferencję w San Francisco i Poczdamie, przez Ogólne Zgromadzenie i przez Radę Bezpieczeństwa.

Ustaliły one ponad wszelką wątpliwość, że reżim faszystowski Franco stanowi poważne niebezpieczeństwo w zakresie utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Rada postanowiła stale obserwować sytuację w Hiszpanii oraz utrzymać tę sprawę na porządku dziennym w tym celu, by w razie konieczności móc poczynić kroki, niezbędne w interesie bezpieczeństwa.

Rada Bezpieczeństwa wznowi rozważania sprawy nie później niż 1 września celem ustalenia środków praktycznych, jakie należy zastosować w myśl Karty Narodów Zjednoczonych.

Każdy członek Rady Bezpieczeństwa ma prawo przedłożenia sprawy Radzie Bezpieczeństwa w dowolnym czasie przed ustalonym terminem".

Zwłoki generała Sikorskiego

będą sprowadzone do kraju

Uchwała Rady Ministrów

Na onegdajszym posiedzeniu Rady Ministrów został zgłoszony wniosek treści następującej:

Niżej podpisani ministrowie Rządu Jedności Narodowej, członkowie Stronnictwa Demokratycznego: minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, min. komunikacji Jan Rabanowski, wiceminister sprawiedliwości Leon Chain wnoszą o przyjęcie następującej uchwały:

„W związku z przypadającą w lipcu br. rocznicą tragicznej śmierci wielkiego Polaka, ś.p. generała Władysława Sikorskiego, Rada Ministrów uchwala, po porozumieniu się z rodziną, zwrócić się do Rządu Jego Królewskiej Mości Wielkiej Brytanii o wydanie zwłok gen. Sikorskiego celem uroczystego sprowadzenia ich do kraju i pochowania ich w ziemi ojczystej".

Wniosek powyższy został uchwalony przez Radę Ministrów jednomyślnie przy jednym wstrzymującym się od głosowania — wicepremierze Mikołajczyku.

Wielka Czwórka znajduje

wspólny język

Pomyślny dzień obrad w Paryżu

PARYŻ, 28. 6 (PAP) — Ministrowie spraw zagr. Wielkiej Czwórki postanowili oddać wyspy Dodekanezu Grecji, uznali postulaty francuskie co do zagadnienia granicy francusko - włoskiej w rejonie Briga i Tenga oraz zgodzili się na ograniczenie floty bułgarskiej.

W ten sposób w przeciągu czwartku ministrowie osiągnęli porozumienie w kilku sprawach.

Koła, zbliżone do konferencji, określają ten wynik, jako bardzo pomyślny.

PARYŻ, 28. 6 (PAP) — W czwartek ministrowie spr zagr. rozważali 4 mniejsze punkty traktatu rumuńskiego, nie dochodząc do ostatecznego rozwiązania.

Były to następujące zagadnienia: żegluga na Dunaju, zwrot własności Narodów Zjednoczonych, klauzula ekonomiczna, dotycząca zagranicznego lotnictwa cywilnego w Rumunii i klauzula dotycząca przedwojennych konwencji wielostronnych w sprawie lotnictwa i żeglugi.

Pod koniec posiedzenia min. Mołotow oświadczył, że ukończył badania problemu Dodekanezu i jest gotów zgodzić się na zwrot wysp Dodekanezu Grecji pod warunkiem, że wyspy te zostaną zdemilitaryzowane.

Propozycja Mołotowa została przyjęta jednogłośnie.

Po dyskusji nad traktatem rumuńskim i bułgarskim, Mołotow wprowadził do dyskusji zagadnienie francusko - włoskie w sprawie Tenga i Briga.

Ministrowie spr. zagr. postanowili zmniejszyć flotę bułgarską do ilości 7,250 ton, a personel do 3.100 osób.

Postanowiono, że mienie rumuńskie na terytoriach Narodów Zjednoczonych będzie zużyte na zaspokojenie pretensji tych narodów w stosunku do Rumunii.

Ministrowie spotkają się znów w piątek o godz. 16-ej, ażeby obradować w dalszym ciągu nad zagadnieniami bałkańskimi i innymi, które jeszcze nie zostały rozwiązane.

Zebranie członków komisji obwodowych

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego Nr 3 w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich Członków i Zastępców Komisji Obwodowych, że w dniu 29. 6. rb. o godz. 16-ej w każdym Obwodzie na terenie Łodzi odbędzie się zebranie całej Komisji pod kierunkiem Przewodniczącego (Zastępcy) Obwodu celem ustalenia dyżurów na 30. 6. i innych spraw bieżących.

O ile Przewodniczący wyznaczył inną godzinę zebrania — obowiązuje termin ustalony przed tym przez Przewodniczącego, w tych zaś obwodach, gdzie to nie zostało ustalone, należy przyjąć godzinę 16-tą.

Stawiennictwo wszystkich Członków Komisji ustawowo bezwzględnie obowiązkowe.

Jutro wszyscy do urn wyborczych

Głosujemy

trzy razy „TAK"

Osmy dzień procesu Greisera

Rozwiana legenda

o dwu duszach Greisera

Bibow będzie zeznawać w Poznaniu — Co mówią świadkowie obrony — Od organizacji „Pijaków" do wysokich godności w Gdańsku — Fotografia w „Światowidzie" 1200 zamkniętych kościołów — Proces dokumentów

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

W 8-ym dniu procesu przesłuchiwani byli świadkowie obrony. Greiser bardzo na nich liczył, ale spotkał go zawód. Żaden nie stanął w jego obronie. Zdarzały się wypadki, że Greiser gdy uważał to za korzystne dla siebie, zamieniał wyroki śmierci na powolne konanie w obozach koncentracyjnych.

Fryzjer Greisera, Stankowski oświadcza, że chociaż Greiser miał oprócz niego nadwornego fryzjera Niemca, jednak dość często on golił gauleitera, który w stosunku do niego zachowywał się grzecznie — być może w obawie, żeby mu nie poderżnął gardła.

Świadek Władysława Kulkowska zwracała się raz do Greisera z prośbą o pomoc w uzyskaniu przepustki dla brata w Lublinie, który miał przyjechać na pogrzeb ojca. Greiser rzeczywiście dał przepustkę.

Świadek Jan Kuźniak zeznaje, że pracował w majątku Obiewierskim. Niemcy przyjeżdżali tutaj na polowania. Kazali sobie oddawać „pokłony".

Greiser przypomina sobie, że Kuźniak był w swoim czasie zatrudniony jako furman. Świadek mówi, że o ile sobie przypomina, Greiser był skory do rozmów. Był grzeczny. Tematów politycznych nie poruszał, był człowiekiem zrównoważonym. Greiser zapytuje furmana czy w czasie polowania dawał ludziom napiwki względnie czy oddawał im ubitą zwierzynę. Świadek stwierdzić tego nie może.

Następny świadek Stanisław Knapski zeznaje, że syn jego został aresztowany 22 marca 1942 r. i skazany na karę śmierci. Pracując w ogrodzie Greisera jako robotnik, zwrócił się do Greisera z prośbą o łaskę. Greiser oświadczył, że w drodze wyjątku zmieni wyrok śmierci na karę obozu przymusowego. Syn Stanisława Knapskiego należał do organizacji podziemnej, którą wykryto. Syn jego jeszcze nie powrócił i znajduje się dotychczas w Niemczech.

Greiser do zeznań świadka przywiązuje ogromne znaczenie. Jest szczęśliwy, że udało mu się tego człowieka odszukać. Mówi, że jest to niezbity dowód, że jednak ułaskawiał Polaków.

Przed trybunałem staje szkolny kolega Artura Greisera, Sylwester Kozielski. Zna oskarżonego od roku 1904 z okresu, gdy razem chodzili do szkoły w Inowrocławiu. W latach dziecinnych Greiser był dość miły, ale stosunki psuły się z roku na rok, by wreszcie ulec całkowitej zmianie, kiedy koledzy Niemcy zawiązali

TAJNĄ ORGANIZACJĘ PIJAKÓW.

Było to coś w rodzaju korporacji burszowskiej. Greiser był w niej głównym prowodyrem. Stosunki rozprzęgły się zupełnie w 1914 r.

Jako koledzy szkolni spotykali się dość często na ślizgawce i podczas gry w piłkę nożną. Greiser lubił uprawiać sport.

Los rozdzielił ich na okres 30 lat. Dopiero gdy aresztowano syna Kozielskiego — przypomniał sobie o tym, że ma w Poznaniu swego kolegę Greisera. Nie chciał jednak przyjść do namiestnika Warthegau z prośbą. Jego duma narodowa nie pozwalała mu przestąpić progów zamku Greisera. Wolał, żeby syn cierpiał za to, że jest Polakiem, niżby on miał się ukorzyć przed Niemcem. Obawiał się także, że Greiser mógłby mu zaproponować współpracę z okupantem.

Mijały dni i tygodnie. W Sylwestrze Kozielskim uczucia ojcowskie walczyły z patriotycznymi. Dopiero, gdy otrzymał poufną wiadomość, że synowi jego grozi śmierć, postanowił próbować uratować swe dziecko.

„Udałem się — mówi — do Greisera, powołując się na starą znajomość szkolną. Greiser był uprzejmy i prosił o złożenie podania. Po kilku tygodniach zwrócił mi syna, który przyjechał w dniu Wigilii.

U Greisera siedziałem pół godziny. Zwróciłem mu wówczas uwagę na drakońskie postępowanie Niemców wobec Polaków. Greiser powiedział, że kierunek idzie z góry i o wszystkim decyduje Hitler. Trzeba stosować jednak metodę silnej ręki, aby wszystko utrzymać w porządku. Prosił, bym przychodził częściej i komunikował mu coś ciekawego o wysiedlaniu Polaków".

Bardzo dobrze znał Greisera Władysław Budzyński z Gdańska. Pamięta on jeszcze, jak

GREISER ZA 25 MAREK WOZIŁ Z SOPOT MOTORÓWKĄ POLAKÓW I KIEDY BYŁ MAŁYM KUPCEM,

na którego wówczas nikt nie zwracał uwagi. Władysław Budzyński, to działacz społeczny na terenie Gdańska. Zajmował kolejno cały szereg zaszczytnych stanowisk w organizacjach polskich i zasiadał w sejmie i radzie miejskiej Wolnego miasta Gdańska. Oświadczył on, że NASTAWIENIE GREISERA W STOSUNKU DO POLAKÓW BYŁO WYBITNIE NIEPRZYCHYLNE. Interweniował kilka razy, narażając się osobiście, ale to nic nie pomogło. Określa Grei

(Dalszy ciąg na str. 4)

W przededniu referendum

(Dokończenie ze str. 1)

Tym bardziej, że do pożyczki wewnętrznej dochodzi pożyczka w złocie od Związku Radzieckiego.

Na rynku międzynarodowym Polska stanowi obecnie poważnego dostawcę i odbiorcę. Z Polską można handlować, z Polską warto handlować. Te konkretne przesłanki niewątpliwie odegrały poważną, jeśli nie decydującą rolę w zmianie stanowiska sfer angielskich i sfinalizowaniu rokowań. Jak wynika z oświadczenia Drożniaka, prezesa Narodowego Banku Polskiego, już obecnie rozpoczęto rozmowy na temat umowy majątkowej i t.zw. małej umowy płatniczej: odblokowania przez Anglię polskich pieniędzy z sum prywatnych i rządowych, zamrożonych po wybuchu wojny, i ustaleniu kursu złotego i funta. Następnym etapem będzie umowa handlowa.

Podobną zmianę stanowiska obserwujemy w Stanach Zjednoczonych, które—zdecydowały odmrozić przyznana już Polsce a z tajemniczych powodów zablokowana — pożyczkę w kwocie 90 milionów dolarów.

Na specjalną uwagę zasługuje moment, w którym rządy W. Brytanii i Stanów Zjedn. zdecydowały się wypowiedzieć swe „tak" w stosunku do Polski. Fakt, że postanowienia te zapadły tuż przed referendum, świadczy, iż w kołach anglosaskich utrwala się dodatnia ocena obecnej rzeczywistości polskiej, jako trwałego elementu w strukturze gospodarki międzynarodowej. Dowodzi to również, iż opinia anglosaska zaczyna traktować przemiany ustrojowe Polski jako nieodwracalne i wobec tego uwzględniać je w swych planach.

KAZIMIERZ GIŻYŃSKI

Co dzień traszka

Góra i doły

Wbrew stanowisku NKW PSL tzw. doły PSL wypowiadają się za trzykrotnym: „tak!"

W opozycji do tej pory
inna „góra" — inne „doły"
„Góra" szuka wciąż sposobu,
aby dostać się do „żłobu",
„dołów" cel zaś oczywisty,
żeby „żłób" ten był — dla wszystkich
„Góra" się o partię troska,
a dla „dołów" ważna — Polska
Gdy tak dalej — trudna rada:
„dół" się z „górą" nie dogada
i zostanie z tej zabawy
„czubek" góry — bez „podstawy".

CYK

W przededniu referendum

Grupa niezadowolonych w PSL zwiększa się

Proklamacja grupy Stronnictwa Pracy przeciw Senatowi

Grupa PSL „Nowe Wyzwolenie" zdobywa coraz wiecej zwolenników, rekrutujących się z lewego odłamu członków PSL.

Ostatnio przyłączyli się do nowej organizacji czołowi działacze ludowi posłowie do KRN: Pietroński (Nisko) i Dynisiuk (Biała Podlaska), b. prezes wojewódzkego Zw. Sam. Chł. w Poznaniu, inż. Gasiorowski, b. posłowie do Sejmu Ustawodawczego: Julian Makuch (iłżyckie), Wojciech Zajda (stopnickie), poseł do KRN Wojciech Toporkiewicz (krakowskie), adw. Bronisław Kloc (rzeszowskie), b. wicewojewoda Szymczuk (Śląsk Dolny). Ponadto działacze wiciowi przeprowadzają również rozmowy z kierownictwem organizacji.

Dn. 27 bm. w Warszawie rozpoczęła się konferencja „Nowego Wyzwolenia". Należy się spodziewać, że wyjaśni ona ostatecznie paradoksalne poczynania kierownictwa PSL, któremu „Nowe Wyzwolenie" zarzuca uleganie wpływom reakcyjnym i szerzenie prosenatowej propagandy, będącej zaprzeczeniem długoletniej tradycji ruchu chłopskiego.

Kontynuując dzieło wielkich przywódców ludowych Witosa, Rataja i in. „Nowe Wyzwolenie" pragnie naprowadzić z powrotem ruch ludowy na właściwą drogę.

* * *

Grupa czołowych działaczy Stronnictwa Pracy ogłosiła oświadczenie, w którym wzywa członków i zwolenników Stronnictwa Pracy do odpowiedzi w głosowaniu ludowym „tak" na wszystkie trzy pytania.

Pod oświadczeniem widnieją podpisy takich znanych działaczy jak dr. Michejda Tadeusz, poseł do KRN — wiceprezes Zarządu Głównego S. P., dalej Domiński Jerzy — sekretarz gener. S. P. Brzeziński Stefan — poseł do KRN. dr. Lityński Marian — poseł do KRN., członek Zarz. Gł. S. P., dr. Widy - Wirski, poseł do KRN. i wiceprezes Zarz. Gł. S. P., Felczak Zygmunt — poseł do KRN członek Zarz. Gł. S. P. i inni.

Ogółem pod odezwą podpisanych jest 33 wybitnych aktywistów S. P.

Polacy na kongresie radiowym

BRUKSELA, 28. 6. (PAP). — W Brukseli rozpoczął obrady Międzynarodowy Kongres Radiowy.

Biuro Kongresu, utworzone w marcu 1946 r., składało się początkowo z przedstawicieli radia radzieckiego, brytyjskiego, francuskiego, holenderskiego i czechosłowackiego. Obecnie dokooptowano trzech nowych członków: delegata Egiptu, jako przedstawiciela świata arabskiego, Polski oraz Norwegii.

Przedstawiciele Polski spotykają się na Kongresie z powszechną życzliwością.

Notatki polemiczee

Nie tak łatwo wyrzec się diabła

Interesujący męczennik prawicowej publicystyki, Kisiel, spowiada się w „Tygodniku Powszechnym" z bardzo charakterystycznego zmartwienia.

„Dostałem list od anonimowego wielbiciela; autor listu robi mi gorzkie wymówki że od czasu do czasu pisuję w „Przekroju" piśmie, które pomimo swego rozrywkowego charakteru ma wyraźne, choć nie rzucające się na pozór w oczy, cele propagandowe.

Kisiel uważa, że w „liście jest dużo racji".

„A więc — pisze dalej — wyrzekam się diabła i spraw jego! Nie będę już pisywał w „Przekroju", choć mnie to kusi. Nie chcę psuć targu! Nie chcę gubić duszy!"

Dziwna rzecz, jak niektóre sfery usiłują wprowadzić element walki nawet tam, gdzie go dotychczas nie było. Jak pragną nadać wszystkiemu, co ma jakikolwiek związek z obecną linią polityczną Państwa Polskiego, charakter „diabelstwa" (to kisielowskie wyrażenie ma chyba zastąpić dawną starą, poczciwą „żydokomunę"). Dlaczego Kisiel chodzi do teatru skoro istnieje Państwowa Rada Teatralna, czemu chodzi do kina, skoro istnieje „Film Polski" czemu jeździ koleją i tramwajami? Niełatwo jest wyrzec się „diabła".

A może Kisielowi chodzi istotnie o to tylko, że on nie chce mieć nic wspólnego z żadną „propagandą". W takim razie — dlaczego siedzi w „Tygodniku Powszechnym" i „Warszawskim" — skoro to pisma znacznie bardziej propagandowe, niż „Przekrój". Niemożliwością jest dziś wyrzec się diabła...

Cóż pozostaje Kisielowi? Ofiarowawszy duszę swemu diabłu i równocześnie udając świętego, ma wszelkie dane na odegranie roli anachorety z powieści A. France, anachorety, który ugrzązł w lubieżności. I tak też jest. Kisiel wchodzi na wysoką kolumnę i pokazuje z niej ludziom język. „Niedługo może przestanę pisywać w ogóle. — Nareszcie skończy się to prowokujące mętniactwo — powie ten i ów. Owszem — skończy się! Zejdę z placu — nie pod ziemię, ale nad ziemię. Stamtąd zobaczę, jak sobie dajecie radę i czy bardzo doskwierają wam kompromisy. Jeśli tak być musi — róbcie, ale beze mnie. Zresztą drugie pokolenie już tego nie odczuje. A ja będę wtedy w niebie!".

Widzicie, jak wam Kisiel pokazuje język. Olbrzymi zczerniały jęzor świętego, który sprzedał duszę szatanowi...

Częściowa autonomia Słowacji

W ramach państwa czechosłowackiego

PRAGA, 28. 6 (PAP) — Rząd czechosłowacki zatwierdził tekst umowy, regulującej zakres władzy ustawodawczej słowackiej rady narodowej i władzy wykonawczej rady pełnomocników rządu dla Słowacji.

W myśl tego porozumienia działalność słowackiej rady narodowej musi być zgodna z programem rządu. Prezes słowackiej rady narodowej mianuje za zgodą rządu pełnomocników dla Słowacji, którzy składają ślubowanie na ręce premiera rządu centralnego. W sprawach Słowacji podlegają pełnomocnicy słowackiej radzie narodowej, w sprawach ogólno-państwowych — rządowi.

Władzę wykonawczą na całym obszarze państwa sprawuje rząd czechosłowacki.

Ludwik Solski odznaczony orderem Polonia Restituta I-szej klasy

W Belwederze odbyła się uroczystość dekoracji mistrza sceny polskiej L. Solskiego. Na uroczystość przybył min. Kultury i Sztuki Kowalski, grono przedstawicieli teatrów i najbliższych przyjaciół Solskiego, przedstawiciele świata artystycznego i prasy.

Prezydent KRN Bierut oznajmił o nadaniu L. Solskiemu przez KRN orderu Polonia Restituta I klasy. Prezydent Bierut w przemówieniu podkreślił zasługi L. Solskiego w ciągu 75 lat pracy dla sceny polskiej i zakończył swoje przemówienie życzeniami, aby mistrz sceny polskiej jak najdłużej jeszcze mógł dawać wzór dla młodych pokoleń artystycznych. Następnie prezydent Bierut dokonał dekoracji. Mistrz Solski ze wzruszeniem podziękował za złożone mu życzenia oraz za okazane uznanie dla Jego pracy na scenie polskiej.

Afera handlowa złotem na rynku paryskim

PARYŻ, 28. 6. (PAP). — W związku ze śledztwem w sprawie wykrytej ostatnio przez policję afery handlarzy złota, aresztowano w piątek, dnia 28 czerwca, bankiera paryskiego, Rene Henrioux i 10 innych osób.

Stwierdzono, że nadużycia sięgają sumy 100 tysięcy funtów szterlingów w złocie i obcych walutach.

Policja poszukuje znanego dyrektora banku, Charles Febre. Rewizje przeprowadzone przez policję w domach 20 głównych klientów banku, doprowadziły do znalezienia złota i obcych walut, wartości 18 milionów franków.

Enrico de Nicola prezydentem Włoch

RZYM, 28. 6. (PAP). — Tymczasowym Prezydentem Republiki Włoskiej wybrano b. przewodniczącego parlamentu włoskiego, Enrico de Nicola. Na kandydaturę tę padło 396 głosów.

Z innych kandydatów: Faqchinetti, otrzymał 40 głosów, o wysunięte przez partie „Uomo Qualunque" kandydatka Penna — 32 głosy.

Nowy prezydent republiki przed dwoma laty skłonił Wiktora Emanuela do abdykacji.

Jak będą głosowali wszyscy uczciwi demokraci

Kartka do Głosowania Ludowego

a) **Czy jesteś za zniesieniem Senatu?** . . . . **TAK**

b) **czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?** . . . . . **TAK**

c) **czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?** . . . . . **TAK**

Nie wypełnione odpowiedzi będą uznane za potwierdzenie pytania.

Łódź domaga się powieszenia Greisera

Wielka manifestacja wszystkich warstw społeczeństwa

Plac Wolności stał się wczoraj widownią olbrzymiej manifestacji ludności Łodzi wzywającej do jedności narodu i domagającej się odwetu za zbrodnie, popełnione przez, sądzonego obecnie w Poznaniu, Greisera, w postaci publicznej egzekucji zbrodniarza. Dwie te sprawy łączą się ściśle ze sobą, gdyż Greiser uosabia stałe niebezpieczeństwo niemieckie, zaś jedność narodu jest jedyną gwarancją skutecznej obrony przed tym niebezpieczeństwem zarówno militarnej w czasie wojny, jak i przez odpowiednią politykę wewnętrzną i zagraniczną w czasie pokoju.

Jakkolwiek początek manifestacji wyznaczony był na godz. 18-tą, to już na długo przed tym tłumy zalegały ulice, prowadzące do Placu Wolności. W końcu mrowie ludzkie wypełniło szczelnie plac i wyloty wszystkich ulic, dachy ,okna, latarnie, wyrwy murów i parkanów.

Nad kilkudziesięciotysięcznym tłumem bieliły się i czerwieniły transparenty, domagające się kary na Greisera oraz nawołujące do powszechnego udziału w głosowaniu i pozytywnej odpowiedzi na pytania.

Do zgromadzonych przemówili czołowi przedstawiciele organizacyj, które zainicjowały manifestację: PPS, PPR, SD i OKZZ. Jako pierwszy do zgromadzonych przemówił z ramienia KC PPR, ob. *Zambrowski*. Mówca stwierdził, że jednolita wola ludności Łodzi może służyć za przykład dla całego kraju. Demokracja polska wykazała w czasie swej przeszło rocznej gospodarki, że naród polski daje sobie doskonale radę bez obszarników i kapitalistów. Nie wszystkie wprawdzie wpływy reakcji zostały utrącone, ale Polska Ludowa ma dość sił, by zlikwidować i obrócić w proch „strzelającą" opozycję.

Sekretarz WK PPS wicemin. ob. *Wachowicz* stwierdził w swym przemówieniu, że dzień 30 czerwca nie będzie dla demokracji polskiej egzaminem. Egzamin ten zdał lud polski po wyzwoleniu, zagospodarowując zniszczony wojną kraj. W dniu referendum da naród polski przeciwnikom swym dowód jedności. Przechodząc do sprawy Greisera, ob. Wachowicz powiedział, że większe ma zaufanie do sądu polskiego, niż do trybunału w Norymberdze.

Z kolei przemówił przedstawiciel Str. Demokr. ob. *Zagórski*, nawołując ludność Łodzi do pozytywnej odpowiedzi na pytania referendum.

Na zakończenie przewodniczący OKZZ ob. *Burski* odczytał rezolucję przyjętą jednogłośnie przez zebranych. W rezolucji tej czytamy m. in.:

„Łódź robotnicza, pomna krwi przelanej na swym bruku przez rządy przedwrześniowe jak jeden mąż będzie głosować za wielkimi reformami społecznymi. Pomni niebezpieczeństwa niemieckiego, w dążeniu do wzmocnienia potęgi polskiej, będziemy głosować wszyscy rzy razy TAK. Niech krzepnie i rozkwita wyzwolona Ojczyzna! Niech trzy razy wypowiedziane „tak" przez miliony obywateli będzie wielką przysięgą narodu na miłość ojczyzny. Niech jednolite trzy razy „tak" oddane przez miasto pracy Łódź, zwiastuje potęgę, spokój i rozkwit Polski Ludowej!".

Druga rezolucja dotyczyła Greisera. Domagała się ona śmierci kata milionów Polaków.

Na zakończenie w podniosłym nastroju tysiące zebranych odśpiewały „Rotę". *(o.).*

Już jutro Głosowanie Ludowe

Przypominamy:

Art. 28 Ustawy o Głosowaniu Ludowym brzmi:

„Głosowanie jest tajne. Od chwili rozpoczęcia głosowania do ustalenia jego wyniku w lokalach głosowania będą obecni bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie Komisji".

Art. 23:

„W dniu głosowania nie wolno:

a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz lokalu głosowania w promieniu 100 m od tego lokalu;

b) wchodzić do lokalu głosowania osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu".

Co do techniki głosowania, to Art. 28 ustawy postanawia:

„1) Głosowanie odbywa się w następujący sposób: głosujący wymienia wobec Komisji swe imię, nazwisko i adres, gdy zostanie stwierdzone, że jest wciągnięty do spisu, otrzymuje on urzędowe — kopertę i kartę do głosowania; po oznaczeniu za osłoną na karcie swych odpowiedzi, głosujący wkłada kartę do koperty i doręcza przewodniczącemu Komisji, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny.

2) Odpowiedzi na pytania udziela się przez wpisanie na kartę wyrazu „tak", lub wyrazu „nie" przy każdym pytaniu. Wyraz „tak" może być zastąpiony krzyżykiem, wyraz „nie' może być zastąpiony kreską.

3) W lokalu do głosowania mają być urządzone zasłony, zabezpieczające tajność głosowania".

Kronika kultury i sztuki

Działalnośą „ZAIKSU"

Przed paroma dniami odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie Związku Autorów, Kompozytorów i Wydawców („Zaiks"). W wyniku dokonanych wyborów władze naczelne pozostały, z nielicznymi wyjątkami, w niezmienionym składzie: prezesem Rady Naczelnej pozostał nadal Adam Wieniawski, prezesem zaś Zarządu Głównego, Jerzy Boczkowski.

Walne zgromadzenie stwierdziło, iż w ciągu roku „Zaiks", którego siedziba była całkowicie zniszczona i spalona przez okupantów, został nie tylko całkowicie odbudowany, ale i znacznie rozszerzył swoją działalność. „Zaiks" jest obecnie w trakcie organizacji a) Sekcji Plastyków, która będzie miała za zadanie ochronę praw autorskich plastyków, b) Sekcji Autorów Baletu oraz Inscenizatorów, c) Sekcji Naukowców, która będzie miała za zadanie ochronę praw autorskich profesorów szkół wyższych oraz autorów podręczników.

Broniewski w Gdyni

Do Gdyni przybył poeta Wł. Broniewski, który wystąpi w dwóch wieczorach autorskich w „Domu Marynarza".

Teatr w Krakowie

W okresie ostatnich dwóch miesięcy, Teatr im. Słowackiego w Krakowie wystawił sztuki: „Zamach", „Ich Dwóch", „Skiz", „Bartosz Głowacki", „Wilki w Nocy", „Balladynę", „Grube Ryby" i „Portret Generała". Dla udostępnienia teatru szerokim masom pracowniczym, Dyrekcja Teatru — przyznała ponad 26 tysięcy biletów zniżkowych członkom Związków Zawodowych. Ze zniżek 40 proc. korzystała młodzież akademicka, ze zniżek 50 proc. — wojsko.

Teatr w Częstochowie

W Teatrze Miejskim w Częstochowie wystawiono dramat Maeterlincka pt. „Burmistrz Stylmondu" z Karolem Adwentowiczem, którego pozyskano na szereg gościnnych występów.

Teatr w Kielcach

Dyrekcję Teatru woj. kieleckiego w nowym sezonie obejmuje Hugo Moryciński, który w swoim czasie prowadził wraz z Kazimierzem Wroczyńskim Teatr Miejski w Łodzi.

Teatr lubelski

W teatrze lubelskim rozpoczęły się pod dyr. Borowskiego próby komedii de Musseta „Świecznik", w przekładzie L. Rydla. Główne role grają: Żeliska, Łuszczewski i Chmielarczyk. Dekoracje i kostiumy projektuje Z. Węgierkowa.

Teatr rzeszowski

W Teatrze Ziemi Rzeszowskiej odbył się Wieczór Mickiewiczowski. Na program złożyło się słowo wstępne, wygłoszone przez kuratora ob. Kopacza, popisy chóru męskiego i chóru mieszanego młodzieży gimn. pod kier. Z. Stachurskiej oraz deklamacje znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej.

„Polskie Radio" i „Film Polski"

przejdą do Ministerstwa Kultury

W najbliższym czasie dwa przedsiębiorstwa państwowe, powstające obecnie pod opieką Ministerstwa Informacji i Propagandy, przejdą pod kompetencje Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przedsiębiorstwami tymi są: „Film Polski" i „Polskie Radio".

Oświadczenie takie złożył w Krakowie wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski podczas konferencji z przedstawicielami związków zawodowych literatów, dziennikarzy, muzyków i artystów plastyków.

Na tej samej konferencji wiceminister Kruczkowski zapowiedział wielki słowiański festival radiofoniczny, który odbędzie się kolejno w Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie. Wstępem do festialu jest rozpoczynające się w Krakowie wielkie święto muzyki polskiej.

Rozruchy w Bagdadzie

przed gmachem ambasady brytyjskiej

1 osoba zabita, kilka rannych

LONDYN, 28. 6. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że w piątek, dnia 28 bm, przeszło 3 tys. robotników i studentów demonstrowało na ulicach miasta, domagając się natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich z Iraku i przedłożenia spraw Palestyny Radzie Bezpieczeństwa.

Przed gmachem ambasady brytyjskiej doszło do zajść z policją, w wyniku których 1 osoba została zabita, kilka zaś odniosło rany.

Wymiana strzałów między demonstrantami a policją trwała 50 minut. Dopiero po 5 godzinach udało się przywrócić porządek w mieście.

Minister Modzelewski zaproszony na rozmowy polityczne do Paryża

Prasa francuska ogłasza następujący komunikat:

„Rząd francuski zaprosił pana Modzelewskiego, wiceministra spraw zagranicznych Polski, do przybycia do Paryża około 10-go lipca.

W czasie tej wizyty, przewidzianej od dawna, będą przez polskiego męża stanu przeprowadzone z panem Georges Bidault rozmowy w różnych sprawach, interesujących Francję i Polskę".

Wydział Kolportażu

Sp. Wyd. „Czytelnik" w Łodzi

z dniem 1-go lipca r. b. (poniedziałek)

rozpoczyna

DOSTARCZANIE DZIENNIKÓW I CZASOPISM

samochodem

na trasie ŁÓDŹ — PABIANICE — ŁASK — ZDUŃSKA-WOLA — SIERADZ — BŁASZKI — KALISZ.

WÓZ KOLPORTAŻU ODCHODZI CODZIENNIE

O GODZINIE 11,30

z EKSPEDYCJI WYDZIAŁU KOLPORTAŻU

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 67. — Tel. 144-44.

Sekret lat swych chcąc skryć dama winna spisy przejrzeć sama

Stonoga z Krupką są zdania
(w stosunkach będąc z nią bliskich),
że Klocia jest roztrzepana,
nie poszła więc sprawdzić listy.

Chodźmy, braciszku, czym prędzej
bo — dzięki komisji — jest sposób,
by móc roztrzepanych wyręczyć
w sprawie uprawnień do głosu.

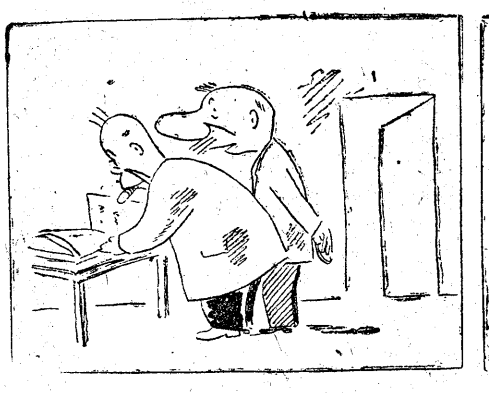

Wertuje pan Krupka w księdze,
Stonoga z emocji się poci:
czy gaffy w tej księdze nie będzie
pod względem uprawnień — Kloci.

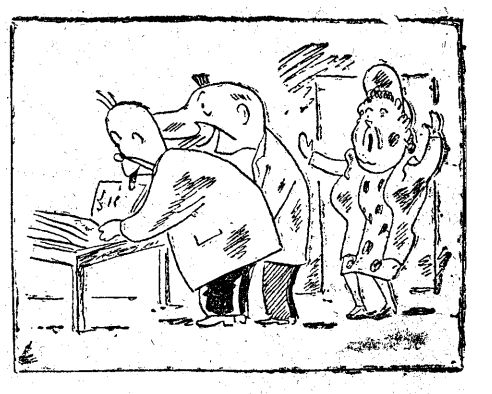

że w spisach są „personalia",
więc w strachu p. Klocia przybyła:
dowie się Krupka, kanalia,
kiedym się... urodziła?

Jak będę głosował

Rozmowa w tramwaju

Marię W. poznałam przypadkowo. Było to w tramwaju, w tłocznej, jak zwykle, „10". Podniosłam z podłogi upuszczony przez kogoś dowód osobisty. Odczytałam nazwisko, pytając się, do kogo należy. Właścicielką dowodu była stojąca obok mnie niewiasta w średnim wieku. Okazało się potem, że wysiadamy na tym samym przystanku.

Często się zdarza, że ludzie, choć widzą się po raz pierwszy, odrazu nabierają do siebie zaufania. Tak też było w wypadku, który opisuję. Pani Maria w rozmowie, w kilku zdaniach opowiadziała mi historię ostatnich lat swojego życia. — Męża jej zaaresztowali Niemcy w 1943 r. w Warszawie, podczas jednej z ulicznych łapanek. Po dwóch tygodniach odczytała jego nazwisko na liście rozstrzelanych „członków polskich organizacji bandyckich, mordujących żołnierzy i urzędników Wielkiej Rzeszy Niemieckiej".

Podczas całej okupacji drżała o dwójkę swoich dzieci, o syna i córkę, czynnych członków organizacji podziemnych. I widocznie matczyne serce ochroniło dzieci, gdyż, choć tak bardzo były narażone, przeżyły i okupację — i powstanie warszawskie (w którym brały zbrojny udział) — i wywiezienie do Niemiec.

— Dzisiaj, gdy już wreszcie mamy pokój, świat wydaje mi się taki dobry i bezpieczny. Jednego tylko się boję, — żeby, broń Boże, do nowej wojny nie doszło!

— Ja chociaż mało mam wykształcenia — stwierdziła Maria W. — to jednak, myślę sobie tak prosto a uczciwie, jako matka, jako Polka, uważam, proszę pani, że każdy z nas musi dopomóc rządowi tym, co robi dla utrwalenia pokoju i u nas i na całym świecie. A widzimy przecież, że nasz rząd niczego innego nie chce tylko pokoju.

— Jak więc będzie pani głosowała na pytania referendum — zapytuję mimochodem.

— A jakżeby inaczej niż „TAK"?!

— Na wszystkie trzy pytania? — indaguję.

Pani Maria popatrzyła na mnie uważnie i z pewną dozą nieufności. I... zaczęła mnie agitować. Bardzo gorąco i, muszę jej to przyznać, równie przekonywująco.

Że jeżeli nie chcę granic na Odrze i Nysie, to widocznie nie rozumiem tego, że, mimo woli, pomagam Niemcom i przyczyniam się do wybuchu nowej wojny. Że jeżeli chciałabym senatu, to, nie zdaję sobie może z tego sprawy, ale wyraźnie chcę powrotu dawnego ustroju, który brał tylko pod opiekę możnych, a ludzi pracy pozostawiał ich biedzie. Że ona wreszcie nie rozumie, co ja mam przeciwko unarodowieniu przemysłu, albo przeciwko reformie rolnej, skoro z tego naród jest zadowolony i skoro tym została wreszcie nagrodzona krzywda chłopska i robotnicza.

— Niech pani tylko pomyśli, że te reformy nam na dobre wyjdą — „przekonywała" mnie pani Maria. Każdego roku będziemy bogatszym państwem, każdemu z nas lepiej przez to będzie się powodziło.

Pani Maria była wyraźnie zdenerwowana, że ja może tego nie rozumiem, albo, co gorsze, rozumieć nie chcę. Uspokoiłam ją więc, że jestem tego samego co i ona zdania i że napewno wszystkie rozumne kobiety polskie myślą tak samo jak i my.

P—o.

Na procesie Greisera

Hans Bibow będzie zeznawał w Poznaniu

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

(Dokończenie ze str. 2)

sera jako człowieka fałszu i obłudy, który lubił dużo obiecywać, ale nigdy nie dotrzymał słowa.

Budzyński rzuca w twarz Greisera cały szereg obciążających go dowodów. Mówi o bestialskim traktowaniu ludności polskiej zamieszkałej w Gdańsku.

Świadek Świtala przytacza zdanie Greisera wypowiedziane w dniu poświęcenia pałacu w Ludwikowie: „Zaszczyt to dla mnie wielki, że będę mieszkał w tym pałacu i na tej ziemi niemieckiej, której nigdy nikomu nie oddamy".

Świadek Dudkowicz wspomina o rozmowie z Greiserem, który przed wejściem wojsk sowieckich na tereny Warthegau oświadczył miejscowej ludności, jakie to korzyści mieli Polacy w czasie pobytu Niemców w Polsce.

Prokurator Sawicki przedkłada dokumenty nadesłane z Norymbergi przez prokuratora radzieckiego. Dotyczą one otoczenia Greisera z pierwszego okresu wojny, którą rozpętał razem z Hitlerem. Postanowiono przesłuchać w charakterze świadka Hansa Bibowa, który znajduje się w więzieniu. Bibow ma zeznawać w sprawie ghetta łódzkiego.

Obrona zrzeka się przesłuchiwania dalszych 10 świadków w sprawie Ludwikowa, wychodząc z założenia, że nic nowego już nie wniosą.

Głos zabiera prok. Sawicki, który zarzuca Greiserowi brak szczerości w polityce jeszcze przed wybuchem wojny. Greiser zachowywał na zewnątrz wszystkie cechy szczerości. Niemcy potrafili wytworzyć taką opinię w społeczeństwie polskim, że prasa polska entuzjastycznie witała Greisera w Gdańsku. „Światowid" w dniu wyznaczenia Greisera na prezydenta Gdańska, zamieścił jego fotografię, zaopatrując ją szeregiem uprzejmych uwag.

Przewodniczący trybunału — sędzia Bzowski odczytuje szereg dokumentów, podpisanych przez Greisera.. Świadczą one o przeprowadzaniu przymusowej ewakuacji ludności polskiej i spędzaniu Żydów do ghetta. W rozporządzeniu szczegółowo podano kto i ile może zabrać ze sobą rzeczy. Zaznaczono, że wszystkie kosztowności i pieniądze powinny być zabezpieczone. Zabezpieczała je policja.

Z dokumentów wynika, że w Kutnie Niemcy wieszali ludzi publicznie na rynku za przekroczenie tego zarządzenia. Greiser w rozporządzeniach przypomina swoim urzędnikom, że panem i władcą życia jest tylko Niemiec, a Polak — sługą. Jeżeli Polak ośmieli się podnieść rękę na Niemca — będzie zabity.

Prokurator odczytał również niezmiernie ciekawe dokumenty dotyczące konferencji, która miała miejsce w Łodzi w czasie okupacji. Dowiadujemy się z nich o planie wywożenia ludności polskiej z Łodzi i województwa łódzkiego. Greiser zastrzega sobie prawo osobistego wglądu w wykonaniu zarządzenia.

Sprawa zniszczenia szkolnictwa polskiego leżała w zakresie działalności administracyjnej Greisera. Wszystkie dokumenty w tej sprawie podpisywane były albo przez Greisera, albo przez jego zastępcę Jegera, który w dniu dzisiejszym został przywieziony do Poznania, celem przesłuchania go w charakterze świadka.

W sprawozdaniu do ministerstwa Greiser pisze, że może poszczycić się tym, iż w Warthegau

KAZAŁ ZAMKNĄĆ 1200 KOŚCIOŁÓW KATOLICKICH.

Greiser kazał pozdejmować wszystkie dzwony kościelne. Są to z oficjalnych sprawozdań niemieckich. M. in. czytamy w nich o ZAKAZIE CHOWANIA POLAKÓW I NIEMCÓW NA TYM SAMYM CMENTARZU.

Proces Greisera, jak mówi prok. Sawicki, jest

PROCESEM DOKUMENTÓW.

To nie są już strony, a całe tomy dokumentów. Krzywda jest oczywista i bolesna. Świadkami w tym procesie są nie ludzie, lecz dokumenty podpisane przez Greisera. Decydował tu wszędzie jego własny podpis.

1 marca 1940 r. Greiser wydał rozkaz przeprowadzenia w dalszym ciągu, z jeszcze większą energią i stanowczością, WYSIEDLANIA POLAKÓW Z POZBAWIENIEM ICH JEDNOCZEŚNIE WOLNOŚCI. Celem tej fali wysiedleńczej było znalezienie miejsca dla Niemców.

Greiser starał się także wysiedlać Polaków do Gen. Gubernii. W Krakowie w 1940 r. odbyła się konferencja między Greiserem, Frankiem i szefem policji Warthegau. Niemcy dogadali się z sobą bardzo szybko. Postanowiono, że Polacy wysiedlani będą bez żadnego dobytku.

Trzeba, jak mówi prok. Sawicki— położyć kres legendzie, że Greiser miał dwie dusze.

Dzisiejsze posiedzenie trybunału rozpocznie się o godz. 15. Jako świadek badany będzie Jeger, zastępca Greisera. Zainteresowanie zeznaniami Greisera dochodzi do punktu kulminacyjnego.

Głosują trzy razy „TAK"

...NAUCZYCIELSTWO

Wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego ob. dr Hoszowska złożyła oświadczenie przedstawicielowi prasy, w którym stwierdziła, że Prezydium Zarządu Gł. ZNP na posiedzeniu w dn. 6 bm. zajęło w sprawie referendum stanowisko analogiczne do KCZZ, wzywając wszystkich członków do głosowania trzy razy „TAK".

...KOLEJARZE

Ob. Adam Kuryłowicz od 25 lat prezes Zarządu Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył:

„Kolejarze, którzy w okresie niepodległości Polski przed 1939 r. stale udawadniali, że umieją nie tylko pracować, ale i walczyć o prawa klasy pracującej, o demokrację i sprawiedliwość społeczną, nie zawiodą i dziś. Głosy kolejarzy w referendum ludowym będą trzykrotnym „TAK".

...INŻYNIEROWIE I TECHNICY

Naczelna Organizacja Techniczna, obejmująca Stowarzyszenia Inżynierów i Techników wszystkich gałęzi przemysłu, wystosowała do inżynierów i techników odezwę, wzywającą do powszechnego udziału w głosowaniu ludowym i do pozytywnej odpowiedzi na wszystkie pytania w solidarnej woli znalezienia się tam, gdzie konstrukcja i odbudowa, dynamika społeczne i rozwój, perspektywy i zwycięstwo.

...PRACOWNICY WYDZIAŁU PODATKOWEGO

Pracownicy Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego na zebraniu w dniu 26 czerwca po odczytaniu manifestu KCZZ oświadczyli zgodnie, że w historycznym dniu 30 czerwca pracownicy Wydziału Podatkowego głosować będą trzykrotnie „tak".

...PRAWNICY I SADOWNICY

Członkowie Zw. Zaw. Pracowników Sądowych oraz Zrzeszenie Prawników Demokratów zwrócili się z wezwaniem do wszystkich pracowników wymiaru sprawiedliwości i prawników polskich, aby wypowiedzieli się w dniu głosowania ludowego za utrwaleniem zdobyczy politycznych, reform społeczno-gospodarczych oraz za dalszą demokratyzacją życia społecznego przez twierdzącą odpowiedź na wszystkie trzy pytania referendum **(ł.-o.)**

Wieczornice kulturalno-oświatowe pod gołym niebem

Wydział kulturalno - oświatowy Komitetów Domowych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej w porozumieniu z dyrekcją lokalu letniego „Maskotka", otwartego w pięknym ogrodzie przy ul. Piotrkowskiej 84, organizuje regularnie co tydzień wtorkowe i czwartkowe wieczornice kulturalno-oświatowe dla członków oraz zaproszonych gości.

Na program tych wieczornic składać się będą odczyty ilustrowane przeźroczami i filmami oraz występy artystyczne znanych ulubieńców tut. teatrów rewiowych. Ponadto prawdziwą atrakcją w powojennej Łodzi będzie konkurs dla wszystkich p. h. Szukamy talentów! Konkurs ten obejmuje solowe popisowe występy utalentowanych adeptów sztuki w śpiewie, muzyce, recytacji i tańcu artystycznym, rytmiki i plastyki.

Wszystkie zespoły świetlicowe oraz stowarzyszenia i instytucje kulturalno-oświatowe mogą już zgłaszać kandydatów do konkursu do sekretariatu konkursowego w ogrodzie letnim „Maskotka" ul. Piotrkowska Nr 84. Tamże przyjmuje się indywidualne zgłoszenia do konkursu codziennie w godzinach od 11—14 i od 16—19-ej.

W przygotowaniu jest pawilon wystawowy artystycznych prac malarskich i szkiców. Zgłoszenia prac na wystawę są również chętnie przyjmowane.

Wstęp dla członków i zaproszonych gości na wieczornice bezpłatny. Skład Jury konkursu oraz bliższe szczegóły, dotyczące nagród, podane będą wkrótce. Zapisy na członków przyjmuje oraz bezpłatnych porad w sprawach administracyjnych udziela sekretariat Komitetów Domowych przy ul. Śródmiejskiej 5, w godz. od 16—19-ej.

Ofiary

Z okazji Imienin Dyrektora Technicznego Państw. Zakł. Włók. dawniej K. Scheibler i L. Grohman, Pawła Prindisza, składają tą drogą najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia i szczęścia, oraz dalszej owocnej pracy, a zamiast kwiatów— kwotę 4.580 zł. na sieroty pozostające pod opieką Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Dyrekcja, urzędnicy i majstrowie

Przędzalni „Księży Młyn"

Chleb na kartki

Na karty żywnościowe M.K. (Ministerstwa Komunikacji) za miesiąc lipiec br. będą zrealizowane w pierwszej dekadzie lipca następujące odcinki na chleb:

Chleb pszenno - żytni w cenie zł. 2.15 za 1 kg

Kat. M.K. Pracownicza na odcinek Nr 31 uprawniający do nabycia 2 kg.

Kat. M.K. Rodzinna na odcinek Nr 31 uprawniający do nabycia 2 kg.

Podkreśla się, że wyżej wywołane odcinki muszą być zrealizowane najpóźniej do dnia 10 lipca br.

Papierosy amerykańskie na kartki

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu komunikuje, że na lipcowe i sierpniowe kartki zaopatrzenia 1-ej kategorii wydawane będzie oprócz papierosów produkcji PMT po 100 sztuk papierosów amerykańskich, poza tym w lipcu br. przewidziany jest przydział tytoniu amerykańskiego dla emerytów na terenie całego kraju.

Teatr „Syrena" (w „Bagateli")

Żołnierz królowej Madagaskaru

Wybór sztuki wydaje mi się ogromnie trafny. Nie tylko dlatego, że mamy teraz sezon tzw. letni. „Żołnierz królowej Madagaskaru" to jest coś, co zaczyna już być historią — ale wciąż jeszcze znajduje jakieś intymne kontakty z żywymi dziś ludźmi. Na tym polegają tradycje, które należy szanować, zwłaszcza w czasach szybkich przemian społecznych; bez tradycji byłby człowiek zerem.

Miejscami może się wydać ten humor trochę zmurszały; ale to nieprawda — bo ostatecznie i humor Dickensa będzie jednym wielkim próchnem, jeśli czytelnik nie potrafi go odczuć, a aktor wygrać. Oczywiście, z dowcipów na tematy aktualne śmiejemy się zupełnie inaczej, w sposób, w gruncie rzeczy, znacznie bardziej poważny: przywiązujemy do nich wagę, której „Żołnierz królowej Madagaskaru" mieć nie powinien. Ten świat nie może się nam wydawać rzeczywisty, ale to nie zmniejsza jego wartości humorystycznej; powinniśmy czuć się na spektaklu mniejwięcej tak, jakgdyby naszego dziadka, bardzo sympatycznego staruszka, poniosła nagle fala wspomnień na inny, zupełnie inny bieg — będący brzegiem jego młodości. On opowiada, a my słuchamy — i oczywiście śmiejemy się z tego wszystkiego do rozpuku, a równocześnie— choć nie chcemy tego pokazać — jesteśmy leciutko wzruszeni.

W praktyce tego rodzaju wzruszenie przychodzi samo; teatr powinien dbać jedynie o znalezienie odpowiedniej formy dla humoru. Wyobrażam sobie np. to przedstawienie, zainscenizowane właśnie tak, jak mówiłem— jako niesłychanie zabawne, ze wszystkimi odcieniami staroświeckiej pikanterii, opowiadanie dziadka, któremu znudziła się drzemka w fotelu; możnaby to zrobić bez dodania jednego słowa do tekstu, za pomocą samych tylko kombinacji piosenki i muzyki. Ale to nie jest najważniejsze; bardziej istotne byłoby zdecydowanie się na jakiś określony styl gry całego zespołu. Konkretnie mówiąc, na ten styl, który w obecnym spektaklu reprezentuje Mira Zimińska. Program informuje, że reżyserowała „Żołnierza" St. Perzanowska: mimo tak poważnego nazwiska ośmielę się twierdzić, że przedstawienie jest niewyreżyserowane. Aktorzy nie grają jednolicie, a sceny zbiorowe się nie kleją. Tam, gdzie powinno być ostre tempo, widzimy przeważnie nerwowy i dość bezładny pośpiech (przykład — powitanie Mazurkiewicza za kulisami).

Trzeba tu zresztą stwierdzić, że rozmiary sceny musiały bardzo utrudniać osiągnięcie należytego tempa w zbiorowych scenach. Aktor nie może czuć się dobrze w ścisku. Zdaje mi się, że wobec charakteru widowiska ta trudność była nie do pokonania.

Mira Zimińska połączyła w swojej grze dwie cechy, czyniące z postaci aktorki Kamilli doskonałą rolę: świetną sprawność aktorską oraz konsekwentny i właściwy styl gry. Kamilla jest lekkomyślna, naiwna, głupiutka, ma bujny temperament, pozuje przekomicznie na tzw. „dobry ton" — w gruncie rzeczy jest to niezłe, choć zepsute zwierzątko. Jest przy tym wszystkim bardzo miła. Środki, za pomocą których przedstawiała Zimińska swoją postać, są opracowane bardzo starannie i efektownie; tekst roli jest wygrany bez reszty tak, że najprostsze zdania nabierają w jej interpretacji specyficznego, zabawnego sensu; a równocześnie każde zdanie służy dialogowi: nie tylko bawi się własną pointą, ale podsuwa partnerowi styl odpowiedzi. A przy tym wszystkim nie jest wcale ta Kamilla figurą całkiem rzeczywistą: ot, wygląda tak właśnie, jak gdyby była jedną z uroczych postaci z opowiadania dziadka o jego młodych latach. W ten właśnie sposób należy grać dzisiaj całą „Królową Madagaskaru".

Zdaje mi się, że tylko trzy osoby dostroiły się w pełni do tego stylu gry; o każdej z tych trzech figur (choć dwie są jedynie epizodyczne) można powiedzieć, że były bardzo komiczne, w pełni wygrane i utrzymane we właściwym stylu. To St. Górska jako Kazio Mazurkiewicz — doskonała w charakteryzacji, ruchach i dialogu, H. Puchniewska jako garderobiana Ruczkowska i E. Dziewoński jako funkcjonariusz kolejowy Nikifor.

Mecenasa Mazurkiewicza gra Ludwik Sempoliński. Opracował swoją rolę bardzo starannie, aż do najdrobniejszych szczegółów. Ma efekty poprostu kapitalne i głęboko jako aktorska „robota" frapujące. Wydaje mi się tylko, że ujęcie roli przez niego nie zupełnie odpowiada temu, czym powinien być dziś „Żołnierz Królowej Madagaskaru"; jest w tej roli za wiele akcentu serio i równocześnie sporo ostrości, przechodzącej chwilami nawet w szarżę. To może wydać się paradoksem, ale okazuje się, że jednak takie połączenie jest możliwe: zrozumiemy ten paradoks, gdy sobie uprzytomnimy, że jedynym sposobem uratowania tej roli przed szarżą jest lekko żartobliwy, „nierzeczywisty" do niej stosunek.

W zespole wykonawców możnaby wyróżnić jeszcze dwa charakterystyczne „zespoły", które jak gdyby grały co innego — robiąc to zresztą zawsze w swoim rodzaju sprawnie i dobrze. Pierwszy zespół to J. Macherska, M. Bielicka i W. Nawrocka. Jeśli zapomnieć o nazwie spektaklu, a wyobrazić sobie, że to kawałek z Perzyńskiego, wszystko byłoby wybornie. Nawrocka idzie nawet jeszcze dalej, stylizując swoją rolę bardzo subtelnie i ładnie i zaznaczając ogromnie wyskretnie momenty komiczne tam, gdzie chcielibyśmy ryczeć ze śmiechu.

Drugi zespół to reszta wykonawców (w rolach bardziej epizodycznych te rzeczy nie zaznaczają się tak jasno). Obaj Maccy (K. Petecki i K. Pawłowski), J. Bielenia w podwójnej roli, tak samo S. Witas i W. Kucharski, E. Dziewoński tylko w drugiej (inspicjenta), A. Janowska, R. Grabowska. To znowu coś w rodzaju operetki. Inna rzecz, że te wszystkie role nie dają wykonawcom zbyt wielkiego pola do popisu.

Edward Czató.

DZIENNIK SPORTOWY

Bokserzy łódzcy na starcie

Przez dłuższy czas bokserzy łódzcy pauzowali. Na pierwszy plan wysunęła się piłka nożna.

Obecnie pięściarze postanowili częściej organizować zawody na wolnym powietrzu, nie zważając na deszcz, który zawsze może w ostatniej chwili zrobić kawał, jak to miało miejsce podczas ostatniej imprezy bokserskiej.

Już jutro na stadionie ŁKS (boisko hokejowe) odbędzie się spotkanie towarzyskie między drużyną „Krusche - Ender", a drugim zespołem ŁKS-u.

Początek meczu wyznaczono na godz. 11.30 rano.

Ze względu na propagandowy cel imprezy, organizatorzy postanowili obniżyć ceny biletów (20 i 10 zł.).

W programie są następujące walki:

WAGA PAPIEROWA: Krzemiński (Kr) — Kubiak (ŁKS).

MUSZA: Król (Kr) — Żychalski (ŁKS).

KOGUCIA: Rój (Kr) — Kieruś (ŁKS).

PIÓRKOWA: Smoluch (Kr) — Bonikowski (ŁKS).

LEKKA: Wójcik (Kr) — Lambrecht (ŁKS).

PÓŁ ŚREDNIA I: Bulzacki (Kr) — Różycki (ŁKS)

PÓŁ ŚREDNIA II: Nowicki (Kr) — Przybylski I (ŁKS).

ŚREDNIA: Nykiel (Kr) — Markiewicz (ŁKS).

Harcerskie mistrzostwa lekkoatletyczne

Tegoroczne I-sze powojenne Mistrzostwa Chorągwi Łódzkiej w lekkoatletyce odbyły się w Pabianicach.

Do zawodów zgłosiło się 68 harcerzy z Hufców Harcerzy Koluszki, Kutno, Łódź i Pabianice.

W konkurencji juniorów uzyskano następujące wyniki:

60 mtr.: 1) Kun (Pabianice) 7,05 sek., 2) Hofmohl (Łódź) 8.00 s.

1000 mtr.: 1) Durajski (Pabianice) 3,36,3 min., 2) Stępiński (Pab.) 3,36,4 min.

Kula: 1) Garcarczyk (Łódź) 10,54 mtr., 2) Hofmohl (Łódź) 10,29 mtr.

Wzwyż: 1) Tanczewski (Kutno) 1,50 mtr., 2) Kun (Pab.) 1.40 mtr.

W dal: 1) Kun (Pabianice) 5,60 mtr., 2) Garncarczyk (Łódź) 5,19 mtr.

4x60: 1) Pabianice 32 sek., 2) Łódź 32,3 sek.

Seniorzy:

100 mtr.: 1) Leman (Pabianice) 12 sek., 2) Wdowczyk (Koluszki) 12,1 sek.

400 mtr.: 1) Wdowczyk (Koluszki) 56 sek., 2) Dychto (Pabianice) 59,8 sek.

1500 mtr.: 1) Krzesiński (Pabianice) 4,52,4 min., 2) Dychto (Pabianice) 4,57,3 min.

Kula: 1) Kraj (Pabianice) 10,16 mtr., 2) Urbański (Kuno) 9,75 m. mtr., 2) Urbański (Kutno) 9,75 m. mtr., 2) Kraj (Pab.) 27,73 m.

Oszczep: 1) Garncarczyk (Łódź) 44,85 m., 2) Stefański (Pabianice) 43,10 m.

Skok w dal: 1) Mirowski (Pabianice) 5,18 m., 2) Kajca (Kutno) 4,95 mtr.

Skok wzwyż: 1) Stefański (Pabianice) 1,55 m., 2) Mirowski (Pabianice) 1,45 m.

4x100 m.: 1) Pabianice 52 sek, 2) Łódź 52,1 sek.

W ogólnej punktacji zwyciężył Hufiec Pabianice.

W grupie juniorów zwycięstwo odnieśli harcerze z Łodzi, a w grupie seniorów harcerze z Pabianic.

Szermierze łódzcy wyjeżdżają do Pragi

W dniu 3 lipca rb. wyjeżdżają do Czech na mecz rewanżowy z K. S.; Riegel szermierze ZZK. Ekipa kolejarzy wyjeżdża w następującym składzie: Banas, Bachman, Dajwłowski, Brzezicki (WKS), Fokt, Kazimierczak i Łapiński. Drużyna Kolejarzy została wzmocniona kpt. Brzezickim i por. Foktem z WKS-u. Razem z ekipą wyjeżdżają kierownik sekcji szermierczej p. Podgórski oraz kierownik ekipy łódzkiej referent WF przy ZZK p. Kawałek. Jako arbiter jedzie sędzia Rudnicki.

Kolejarze rozegrają w Pradze mecz rewanżowy z KS. Riegel we florecie, szpadzie i szabli. Jednocześnie odbędzie się mecz międzypaństwowy Polska—Czechosłowacja w szpadzie i szabli. Barw narodowych będą bronili między innymi łodzianie Banas, por. Fokt i Dajwłowski.

Przed meczem Widzew - ŁKS

Dziś o godzinie 18-ej na stadionie ŁKS odbędzie się mecz piłkarski z cyklu końcowych rozgrywek o mistrzostwo okręgu łódzkiego. W spotkaniu tym zmierza swe siły Widzew—ŁKS.

Jak wynika z podanej przed kilku dniami tabeli mistrzostw, ŁKS wyprzedza zaledwie o jeden punkt ZZK. Jedna przykra dla „ełkaesiaków" niespodzianka i automatycznie kolejarze obejmą prowadzenie, sięgając tym samym po tytuł mistrza okręgu. Nic dziwnego, że z uwagi na dzisiejszego partnera, zawody dzisiejsze wywołały w kołach sportowych Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

Widzew na ostatnim meczu z ZZK udowodnił, że jest jedenastką złożoną z silnych fizycznie, szybkich i ambitnych graczy, którzy jako zespół tworzą dość niebezpieczną drużynę i zdolni są do zrobienia niespodzianki. Widzew szczególnie na własnym boisku, gra żywiołowo i często naciera na bramkę przeciwnika. Impotencja strzałowa ataku tego zespołu jest jedyną przyczyną, że końcowe wyniki spotkań, nie zawsze odpowiadają przebiegowi gry.

ZZK — TUR Łódź

Dziś o godzinie 11-ej na boisku ŁKS odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu łódzkiego między kolejarzami a „turowcami" łódzkimi. Wyraźna różnica poziomu biorących udział w tym meczu drużyn, pozwala przypuszczać, że zwycięzcą będzie ZZK.

PTC w Łodzi

Na boisku Widzewa o godzinie 18-ej niebezpieczna i nadzwyczaj twarda drużyna pabianicka — PTC zmierzy się dziś w meczu piłkarskim z Centralną Oficerską Szkołą w Łodzi. Oficerowie, chcąc wysunąć się na lepsze miejsce w tabeli, niewątpliwie dołożą starań, aby spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Mecz piłkarski w Tomaszowie

W Tomaszowie odbędzie się dziś mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego między tamtejszą Lechią a TUR-em z Kutna. Mecz ten wywołał w Tomaszowie, który jest pozbawiony poważniejszych imprez sportowych duże zainteresowanie.

„Partyzant" gra w Łodzi 4 lipca

Definitywnie ustalono termin spotkania piłkarzy jugosłowiańskich z teamem ZZK—ŁKS na 4 lipca rb. Skład teamu łódzkiego będzie prawdopodobnie następujący: Depczyński, Gwoździński, Grochowski, Korporowicz, Jóźwik, Miller, Hogendorf, Baran, Lacz, Lewandowski, Koczewski, Patkolo. Skład ten niewątpliwie ulegnie pewnym zmianom. Organizatorzy meczu proszą publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów. Uruchomiono następujące punkty przedsprzedaży: przy ulicy Piotrkowskiej 121, Nawrot 8 firma Kowalski, Piotrkowska 91 firma Nagler. Cena biletów: trybuna 150 zł, siedzące przed trybuną 100 zł, wejściowe 60 zł i ulgowe 20 zł. Dla członków ŁKS-u i ZZK siedzące przed trybuną 60 zł.

Czy Widuła osiedli się w Łodzi?

Widuła (CKS Częstochowa) najlepszy polski biegacz na dystansie 10 km, zamierza wyjechać z Częstochowy i osiedlić się w innym mieście. Widuła myśli o Krakowie, chociaż i organizatorzy Łodzi już poczynili pewne kroki celem pozyskania tego „legendarnego" zawodnika dla swych barw.

Święto WF i PW w Wieluniu

Z inicjatywy Powiatowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Wieluniu odbyło się pierwsze po wojnie doroczne święto WF i PW powiatu wieluńskiego. Z całego powiatu przybyły licznie hufce PW i WF oraz ponad 1500 osób z organizacji młodzieżowych.

Po uroczystej Mszy polowej o godzinie 10 rano odbyła się na rynku defilada, a po przerwie obiadowej imprezy sportowe na stadionie miejskim. Zawody te wykazały, że młodzież powiatu wieluńskiego interesuje się sportem. Oto wyniki zawodów:

60 m. pań — 9 sek — Marciniak K. (Państw. Gimn. Wieluń).

100 m. panów — 12 sek. — Patykiewicz M. (Państw. Gimn. Wieluń)

800 m. panów — 2 min. 18 sek. — Detko R. (Państw. Gimn. Wieluń).

3000 m. panów — 11 min. 30 sek. Gracz T. (Publ. Szk. Dokszt. Zaw. Wieluń).

4x100 m. panów — 51 sek. — Państw. Gimn. Lututów.

Skok w dal pań — 4,10 m. — Marciniak K. (Państw. Gimn. Wieluń).

Skok wzwyż panów — 1,55 m. — Bentkowski A. (Państw. Gimn. Wieluń).

Skok w dal — 5,69 m. — Olbrych F. (KS „Prosna" Wieruszów).

Pchnięcie kulą — 10,45 m. — Kujawski K. (Państw. Gimn. Wieluń)

Rzut dyskiem — 30 m. — Markiewicz (Państw. Gimn. Wieluń).

Rzut granatem — 58 m. — Skupiński S. (Hufiec PW Czarnożyły).

W rozgrywkach siatkówki pierwsze miejsce zajął zespół hufca PW Państwowego Gimnazjum w Wieluniu.

Odbył się także mecz piłki nożnej między hufcem Państwowego Gimnazjum w Wieluniu a hufcem Państwowego Gimnazjum Lututów z wynikiem 6:0.

Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród i dyplomów zwycięskim zespołom i zawodnikom, które wręczył zwycięzcom starosta wieluński — ob. K. Besiński.

Wszyscy na basen łódzkiej YMCA

Chcąc dać możność nauki pływania szerokim rzeszom społeczeństwa łódzkiego oraz propagując pływanie ten jeden z najprzyjemniejszych sportów, Polska YMCA oddaje swą pływalnię do dyspozycji wszystkich, pozostających w ciągu lata w Łodzi.

Ludzie pracy, dysponujący wolnym czasem tylko w określonych godzinach będą mogli teraz wykorzystać basen Polskiej YMCA w dogodnych dla siebie godzinach.

Kursy nauki pływania (dla pań i panów) są prowadzone przez wykwalifikowanych instruktorów. YMCA dysponuje dobrymi urządzeniami sanitarno-higienicznymi (opieka lekarska, łaźnia, natryski).

Zapisy na kursy przyjmuje oraz informacji w sprawie korzystania z pływalni udziela Sekretariat Polskiej YMCA w Łodzi, ul. Moniuszki 4 a.

Zjednoczone jadą do Piotrkowa.

Drużyna piłkarska KP Zjednoczonych wyjeżdża do Piotrkowa, gdzie rozegra zawody z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu z tamtejszą Concordią. Zespół piotrkowski gościł przed tygodniem w Pabianicach i wygrał tam z dość silnym zespołem PTC w stosunku 1:0.

Zjednoczeni będą więc musieli dołożyć wiele starań, aby zwyciężyć w tym spotkaniu. Ostatnio zespół łódzki znajduje się w dość słabej formie, ponieważ w celu wprowadzenia dyscypliny sportowej zarząd klubu zawiesił kilku swych czołowych piłkarzy.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

39) POWIEŚĆ

Tom II.

— Co? I nie powiesić? Nie dać przykładu. Nigdy! Nigdy! — Słyszysz Hochberg?!

— W takim razie niech pan położy krzyżyk na naszych.

— Hochberg — ja widzę, że to sposób jedyny — ale Hochberg — nie mogę! Nie mogę! Ja muszę ich powiesić! W dodatku wchodzić w konszachty z bandytami — Hochberg — to za wiele!

— Nie nalegam. Chętnie widziałbym na szubienicy tych ośmiu — lecz nie mogę pogodzić się z myślą, że naszych zginie trzydziestu. Lecz powtarzam — nie nalegam. Chciałem tylko panu zasugerować myśl. Zrobi pan jak pan zechce.

— A jeśli oni wymienią nam tylko ośmiu? Głowa za głowę?

— Można im postawić warunek; albo wszyscy, albo nikt. Nie sądzę jednakże, żeby się nie zgodzili! Cenią oni swoich. Daliby stu naszych za jednego!

— I jabym dał stu naszych za jednego z nich...

— Czy się przesłyszałem? — zaśmiał się Hochberg.

— Nie! Mówię poważnie. Dałbym stu naszych za jednego z nich gdyby tym jednym był... Kurt!

— Istotnie — warto! — rzekł z ironią Hochberg. Aż tak nisko pan ceni swych rodaków? Sądzi pan, że między nami nie ma Kurtów?

Baby jesteście! Gdybym ja miał w Modlinie stu takich Kurtów — zbyteczny by mi był cały garnizon. I porządek byłby w obwodzie!

— Nie przeczę — ale nie o tym pora teraz mówić. Pomyślmy o tym, co się dzieje z naszymi tam — w ich obozie.

W obozie Kurta umieszczono całą trzydziestkę w dużej ziemiance. Powiązani — czekali godzin wieczornych. Kurt bowiem wydał polecenie, iż wieczorem sam przeprowadzi przesłuchanie jeńców.

Nie łudził się wprawdzie, że przesłuchania dostarczą mu materiału informacyjnego o najbliższych planach niemieckich w stosunku do ludności polskiej tych okolic (Kurt myślał raczej o stosunku Niemców do leśnych ludzi) lecz jako świetny psycholog, chciał zaobserwować nastrój wśród Niemców z ich zachowania się i tonu odpowiedzi.

Ażeby zwłaszcza starszyźnie, dać możność jak najswobodniejszego wypowiadania się, kazał wypuszczać jeńców pojedyńczo.

Pierwszy stanął przed Kurtem Gruber.

Kurt nie widział twarzy jeńca, bowiem stanął on w cieniu, jaki rzucały stojące w ziemiance przedmioty oświetlone naftową lampą — natomiast Gruber od razu poznał swego przyjaciela z Westfalii:

— Kazik Ochęduszko!

Po chwili dodał w myśli:

— Kurt!

I Gruber, mimo, że nie należał do tchórzliwych, człowiek mogący się poszczycić, że nieraz zaglądał śmierci w oczy nie tylko dla zysku, czy awansu — człowiek przyzwyczajony do oglądania nawet najbardziej słynnych partyzantów z bliska — zadrżał.

Zdawało się to tym dziwniejsze, że przecież Gruber kiedyś w Westfalii, widywał Kurta kilka razy dziennie przyzwyczaił się do twarzy przyjaciela, widział w tej twarzy tylko serdeczność przyjaźń, łagodność życzliwość. Obecnie jednakże twarz ta wydawała mu się groźną.

W mózgu Grubera wirowały najróżnorodniejsze myśli.

— Co zrobić, zanim Kurt się odezwie pierwszy? — Przyznać się do starej przyjaźni? Przypomnieć się?

Porzucił tę myśl. O przyjaźni nie może być mowy.

— A może nie pozna?

Tak — to byłoby najlepsze. Obszedłby się Kurt ze mną wtedy tak, jak z każdym innym. „Przyjacielowi" natomiast może dołożyć... względów — a to nie bardzo wesoła perspektywa.

Czy jednakże może liczyć na krótką pamięć Kurta?

— Na nic wszystko! Ten łeb chyba ma pamięć dobrą! — rozważał. Zatem i ten pomysł trzeba odrzucić.

I Gruber postanowił czekać na rozwój sytuacji.

— Imię i nazwisko? — spytał wreszcie Kurt, notując coś na kartce.

— Alfred Gruber.

Kurt poruszył się na krześle. Nie nazwisko go zaciekawiło, gdyż nie słyszał go od bardzo dawna i nic już mu ono nie mówiło — lecz głos Grubera zabrzmiał mu w uszach jak głos najbardziej znajomy. Odsunąwszy nieco lampę sprzed swojej twarzy — przyglądał się jeńcowi uważniej.

— Czyżby — pytał siebie w duchu. — Czyżby to było możliwe?

Dla upewnienia się zapytał:

— Przed wojną zamieszkały?

— W Westfalii! — odpowiedział Gruber, spostrzegłszy, że Kurt poznał go już i żadne wykrętne odpowiedzi będą tu nie na miejscu.

— Zatem — Alfred Gruber? — powtórzył Kurt,

— Uważam, że lepiej zaniechać urzędowego tonu, tam, gdzie chodzi o dawnych przyjaciół — zaryzykował Gruber i postąpiwszy krok naprzód, zrobił ruch ręką, jakby się chciał przywitać.

Kurt nie poruszył się wcale — natomiast rzekł:

— Nie spodziewałbym się nigdy, że spotkamy się w podobnych okolicznościach.

(c. d. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

SOBOTA **29** CZERWCA

DZIŚ: Piotra i Pawła słow. Dalebora
JUTRO: Emilii i Lucyny; słow.: Cichosława.

1769 Urodził się w Grotkowie (na Śląsku) pedagog muzyczny i kompozytor **Xawery Józef Elsner**, nauczyciel Fryderyka Chopina.
1854 Urodził się znakomity historyk polski — **Stanisław Smolka.**
1787 Urodził się w Wojsławicach na Chełmszczyźnie **Leopold Stanisław Leon Brzozowski**, znakomity krytyk literacki i myśliciel.
1927 Mianowanie Prymasa Polski **Augusta Hlonda** — kardynałem.
1930 Umarł śmiercią tragiczną w Zakopanem poeta, bajkopisarz i tłumacz **Julian Ejsmond**, syn malarza Franciszka Ejsmonda.
1945 XXVI Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie.
Tegoż dnia: Francja uznaje nowopowstały Rząd Jedności Narodowej.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	**— tel. 252-72**
Pow. Urząd Bezp.	**— tel. 130-01**
Kom. Miejsk. M. O.	**— tel. 253-60**
Kom. Pow. MO.	**— tel. 188-02**
Pogot. Ratunk. Miejskie	**— tel. 104-44**
Pogot. Ratunk. Ubezp.	**— tel. 134-15**
Pogot. lekarskie PCK	**— tel. 117-11**
Straż pożarna	**— tel. -8**
Biuro numerów	**— tel. 199-00**

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 53), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła".

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19 „Wilki w Nocy"

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34)—godz. 16.15 i 19,15 „Dzień bez kłamstwa" z J. Kurnakowiczem.

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19.00 »Marica«.

Teatr „Syrena" (w Teatrze Letnim „Bagatela" — ul. Piotrkowska 94) — godzina 16.30 i 19.30 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

Teatr Gong (Południowa 11) — Dziś o godz. 16.30 i 19.30 „Gdy kwitnie lipa".

—o—

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa konfekcyjna przemysłu włókienniczego.

—o—

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele".

„Tęcza" (Piotrkowska Nr 108) — „Listy z placu boju".

„Wisła" (Przejazd 1); **„Adria"** (ul. Główna 2) — „Kwiat miłości".

„Bałtyk" Narutowicza 20) — „Kochaj tylko mnie"

„Gdynia" (Przejazd 2); **„Hel"** (Legionów 2—4) — „Kaprys milionerki.

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Zew pustyni".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Co mój mąż robi".

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Ja tu rządzę".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) „Porzucona".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Wielbiciele panny Nancy"

„Rekord" (ul. Rzgowska 2) — „Skłamałam".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Aktorka".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16); „Moi rodzice rozwodzą się".

„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Niebezpieczna miłość".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Maskarada"

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Zaczarowany świat".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Blaski i cienie życia kobiety".

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika Nr 8) „Cuda z piasku", kukiełki „O nieustraszonym Janku".

—o—

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Program radiowy

POLSKIE RADIO — ŁÓDŹ
Program na sobotę, 29 czerwca 46 r. Fala 224 m.

6,57 Z Krakowa Sygnał czasu, kalendarzyk historczny, muzyka. 8,00 Z Warszawy Program ogólnopolski. 10,40 Z Łodzi Program na dzisiaj, komunikaty, muzyka. 11.57 Z Warszawy Program ogólnopolski. 21,00 Z Łodzi Komunikaty, muzyka z płyt. 22,00 Z Warszawy Program ogólnopolski. 24,00 Z Łodzi Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 0.05.

POLSKIE RADIO — ŁÓDŹ
Program na niedzielę, 30 czerwca 46. Fala 224 m.

6.57 Z Krakowa Sygnał czasu, kalendarzyk historyczny, muzyka. 8,00 Z Warszawy Program ogólnopolski. 10,30 Z Łodzi Reportaż o nastrojach w dniu referendum. 10.35 Program na dziś, komunikaty, muzyka z płyt. 11,57 Z Warszawy Program ogólnopolski. 21,00 Z Łodzi Komunikaty, muzyka z płyt. 22,00 Z Warszawy program ogólnopolski. 24,00 Z Łodzi Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 0.05.

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami wznawia swą działalność

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami wznowi w najbliższym czasie swoją działalność. Było ono założone przed wojną w ramach organizacji międzynarodowej. W czasie okupacji akcja opieki nad zwierzętami ograniczała się raczej do inicjatywy indywidualnej i niezorganizowanej. Dopiero w chwili obecnej zawiązał się Komitet inicjatorów wznowienia działalności Towarzystwa.

Na zwołanym w dniu 22 b. m. zebraniu wyłoniono Tymczasowy Zarząd z prof. dr. Tadeuszem Wolskim, dyrektorem Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego — Ob. Ryszardem Tomskim, dyrektorem Muzeum Przyrodniczego — Ob. Patega, naczelnikiem Polskiego Radia w Łodzi — Ob. Antonim Kasprowiczem, Komendantem Miejskiej Milicji — Ob. kpt. Kępa, lek. lek. wet. ob. ob. Małstalerzem i Gajowiakiem oraz Ob. Lewandowskim na czele. Zarząd ten opracuje nowy przystosowany do obecnych warunków statut, oraz przygotuje organizację do zaszczytnej pracy w terenie, gdzie mnożą się niestety, coraz częstsze nadużycia władzy ludzkiej nad zwierzęciem.

WIELKIE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

W sobotę, dnia 29 bm. w sali kina „Bałtyk" o godz. 10-ej odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Pracowników Miejskich, na którym m. in. będzie przemawiał Prezydent Miasta ob. Mijal.

Koleżanki i Koledzy! Pracownicy przedsiębiorstw miejskich, gremialnym udziałem w Zgromadzeniu zadokumentujemy, że pracownik umysłowy jest związany z Polską Ludową, że zachodzące zmiany w ustroju naszego Państwa nie są dla nas obojętne.

Koleżanki i Koledzy, pamiętajcie! W sobotę wszyscy bierzemy udział w Wielkim Zgromadzeniu Pracowników Miejskich. Nikogo z nas nie może zabraknąć! Bilety wstępu wydają delegaci związkowi.

WYCIECZKI „CZYTELNIKA" Z CYKLU: „POZNAJ ŁÓDŹ"

We wtorek, dnia 2 lipca br. o godz. 18-ej odbędzie się WYCIECZKA DO WYTWÓRNI FILMOWEJ. Zbiórka przed gmachem Filmu Polskiego przy ul. Łakowej 29 o godz. 17.45. Zapisy przyjmuje Księgarnia „Czytelnika" — Piotrkowska 96. Koszt udziału: zł. 20 i zł 10 dla członków Spółdzielni wydawniczej „Czytelnik".

UWAGA MATURZYŚCI!

Staraniem Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się dnia 29 czerwca br. o godz. 17-ej, w gmachu Uniwersytetu, przy ul. Narutowicza 68 III p. dla maturzystów łódzkich **Zebranie Informacyjne**, którego celem jest zaznajomienie młodzieży wstępującej na wyższe uczelnie z wszystkimi sprawami, dotyczącymi życia akademickiego i studiów. Przewiduje się następujący porządek dzienny:

1. Przemówienie kuratora Bratniej Pomocy prof. B. Łapickiego. 2. Omówienie spraw związanych ze studiami. 3. Bratniak i inne zrzeszenia akademickie. 4. Pytania.

DALSZE TRANSPORTY PACZEK AMERYKAŃSKICH

W dniu 15 czerwca br. przybył do Gdańska nowy statek amerykański z ładunkiem pocztowym zawierającym 23 tysiące worków, to jest ponad 100 tysięcy paczek pocztowych.

Z wkosa

Senat z wozu — koniom lżej

(druga rozmowa z nieznajomym)

Właściwie po wczorajszej rozmowie (porównaj felieton p. t. „Dziura w moście") nieznajomy był mi już „znajomy". Ja jemu — też. Gdy podszedłem rano do budki z papierosami, mrugnął porozumiewawczo okiem, mówiąc:

— Ano, ja tu czekam od paru minut. Już myślałem, że pan nie przyjdzie. Więc, wracając do naszego wczorajszego tematu, jak to, panie, było z tym naszym senatem?

— Jak? Hm, może wpierw mi pan powie — kto pan jest?

Facet zmieszał się trochę, wobec czego pośpieszyłem wyjaśnić bliżej swoje pytanie:

— Widzi pan, nie chodzi mi o pańskie imię i nazwisko, ale o pański zawód...

„Znajomy nieznajomy" uspokoił się i odpowiedział:

— Jestem pracownikiem biurowym, ale ojciec mój był zwykłym robotnikiem.

— Dziękuję. Skoro rzeczy tak się mają, to już wiem, jaką dywersyjną robotą senatu pana zainteresować.

— Dywersyjną?

— A tak. Proszę sobie przypomnieć, jak to wyglądała w złotych, przedwojennych czasach sprawa zatrudnienia, ilu to pracowników fizycznych i umysłowych przymierało głodem wobec braku...

— Pamiętam, pamiętam — podchwycił mój rozmówca. — Bezrobocie było fatalne. Ojciec nieraz był redukowany, a i mnie trudno się było zaczepić o jakąś instytucję...

— Dobrze, że pan sobie przypomina, gdyż dużo jest takich, którzy o tym zapominają. Otóż, widzi pan, Sejm ówczesny szukał środków zaradczych na klęskę bezrobocia i dlatego w 1924 r. uchwalił doniosłą ustawę o zabezpieczeniu bezrobotnych. Ale od czegóż „druga izba", izba przedstawicieli „doświadczenia i mądrości", od czego — senat? Senat tę ustawę, uważa pan, po swojemu schlastał i „poprawił". Sejm np. proponował zabezpieczyć robotniczą młodzież bezrobotną, szesnastolatków i osiemnastolatków, a senat: nie, mogą iść żebrać. Sejm chciał przyjść z pomocą nawet robociarzom najmniejszego zakładu pracy, a senat: skądże? jeśli w zakładzie jest mniej niż 5 zatrudnionych — niech ich szlag trafi! Sejm pragnął umożliwić rozciągnięcie ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych i na pracowników biurowych, a senat: veto! co nas obchodzi dola „gryzipiórków"! Sejm wprowadził indywidualne zabezpieczenie robotnika, a senat... „wg. stawki" (oczywiście, niekorzystnej stawki ogólnej). Senat odebrał zasiłki bezrobotnym w przypadku, gdy t. zw. martwy sezon trwał dłużej, niż dwa miesiące.

Tak, tak, mój panie, jeśli chodziło o poprawę losu człowieka pracy, to senat nie zatwierdzał lub zmieniał...

— No, ale przecież były rozporządzenia i ustawy, do których senat odnosił się przychylnie, nie mógł przecie zawsze być nastawiony na psucie...

— Przychylnie? Owszem. Np. senat zatwierdził b. szybko rozporządzenie o możności przedłużenia pracy hutników górnośląskich... do 10 godzin. Tu sprawy nie przewlekał. Na jednym posiedzeniu raz dwa załatwił.

Rozmówca mój westchnął. Pokazałem mu plakat, przedstawiający „wóz bez senatu". Roześmiał się:

— No, trudno — powiedział — Senat „z wozu" — wszystkim nam, koniom roboczym, lżej.

ET.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

8. REBUS (za rozw. 5 p.)

Z podanego niżej rysunku odczytać jedenastowyrazowe rozwiązanie o następujących literach początkowych: r, k, j, s, d, w, n, s, o, d, m.

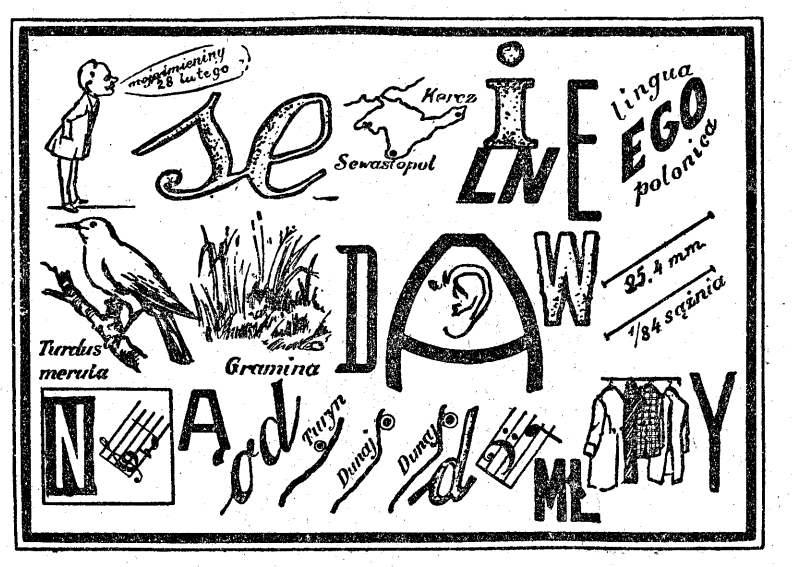

9. KRZYŻÓWKA (za rozw. 4 p.

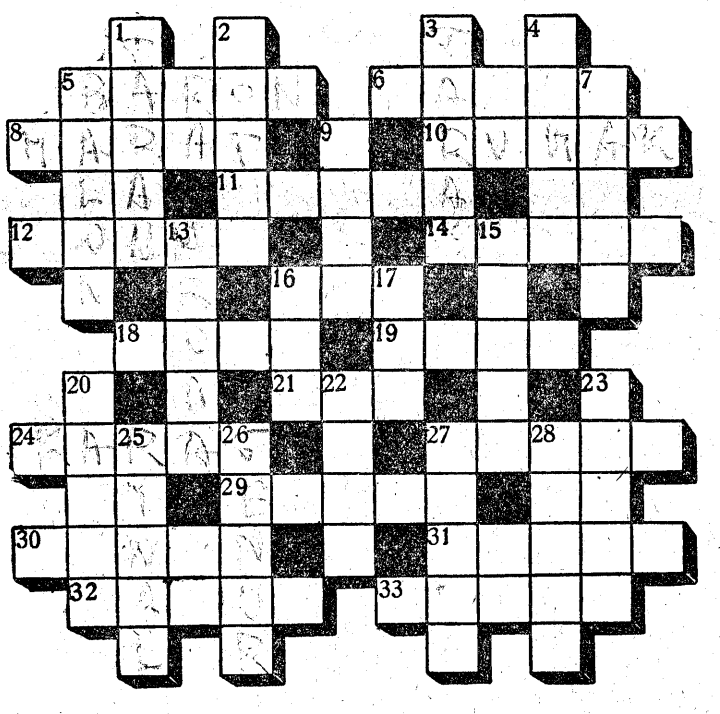

Poziomo: 5. Tytuł wyższej szlachty. 6. Wicher gorący właściwy pustyniom. 8. Postać z Wielkiej Rewolucji Francuskiej. 10. Koń piękny, dorodny. 11. Gatunek palmy rosnącej w płd. Azji. 12. Bryła geometryczna, ostrokrąg. 14. Instrument muzyczny (używany niegdyś w wojsku). 16. Rodzaj głosu. 18. Rodzaj tkaniny. 19. Złuda, omamienie. 21. Jedna z konstelacji zodiakowych. 24. Jednostka wagi drogich kamieni. 27. Klej rybi. 29. Jedna z muz. 30. Gatunek dyni, arbuz. 31. Rzeka we Francji. 32. Imię gwiazdora filmowego. 33. Nazwa konstelacji.

Pionowo: 1. Przyrząd do rozbijania murów. 2. Pierwiastek chemiczny. 3. Rodzaj szerokiej, nie krytej werandy. 4. Hałas, zgiełk. 5. Statek napowietrzny. 7. Miasto w Szwecji. 9. Cel, kres. 13. Piękność, krasa. 15. Pretensja, ansa. 16. Restauracja — inaczej. 17. Przetwór owocowy. 20. Gatunek cukru trzcinowego. 22. Imię męskie. 23. Terytorium w Afryce. 25. Współzawodnik, konkurent. 26. Rodzaj głosu. 27. Czerwona narośl na głowie i szyi niektórych ptaków. 28. Zwój pergaminowy, zawierający pięcioksiąg Mojżesza.

ODPOWIEDZI

1) Zadania nadesłane chętnie zamieszczamy — o ile są dobre.

2) Rysunki winny być wykonane tuszem i na białym papierze.

3) Komunikujemy Szan. Sympatykom i Czytelnikom działu, że niezbędny i nieoceniony przy rozwiązywaniu zadań jest „Słownik Ilustrowany Języka Polskiego" M. Arcta.

ROZWIĄZANIA:

„Dz. Ł." Nr 163/350 z dn. 15.6 b. r.

3. Ślimacznica: Korea, armia, astma, Argus, siano, orlik, klika, aktor, renta alasz zator rolka Alina (Adela, Agata), arena, Agril, lewar, ranga, autor, fular, (wspak) futro.

Na przekątnych: Kotka krata, kegel, kasar, kresa, kmotr, kilof, kakao.

Krzyżówka. Poziomo: Era, ser, lot tenor, kra, udo, ara, dla, Abo, ora, kajon, Dan, Ewa, zez.

Pionowo: Tuk Aar, rab, tarok, ale, Ada, ona eta, sto, O. N. Z., rulon, dar, kto, Asz.

Rozwiązania zadań przesyłać należy każdorazowo pod adresem Redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki Umysłowe" w terminie dwutygodniowym od daty wyjścia numeru. Rozwiązania nadesłane po tym terminie uwzględniane nie będą.

J. B.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Prof. Dr Stefan Bagiński wygłosi dnia 29 bm. (sobota) o godz. 12 w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego ul. Narutowicza 68, III p. sala 61 odczyt pt. „Komórka a życie".

Wstęp dla kształcącej się młodzieży 5 zł. dla innych 10 zł.

Dzieci robotników łódzkich wyjeżdżają na kolonie

Fabryka „Scheibler i Grohman" zorganizowała idealne kolonie w Wiśnowej Górze

Łódź, miasto o bardzo niezdrowym klimacie, przysłowiowe wprost miasto gruźliczych i rachitycznych dzieci, już o kilka, najdalej o kilkanaście kilometrów od swoich granic, posiada bardzo zdrowe miejscowości letniskowe. Kilometrami ciągnące się suche szpilkowe lasy przepełniają powietrze ożywczym aromatem żywicy, leczą i wzmacniają chorowite płuca mieszkańców.

Przed wojną tylko właściciele fabryk i przedsiębiorstw oraz bogaci kupcy wyjeżdżali do podmiejskich letnisk, podczas, gdy robotnik z rodziną spędzał lato przeważnie w dusznych i cuchnących rynsztokowymi wyziewami — uliczkach Bałut, Rzgowa itp. Niewielki tylko procent pracowniczego świata Łodzi wyjeżdżał na wieś do rodzin lub w ramach zapoczątkowującej się wówczas akcji wczasów pracowniczych.

Łódzcy bogacze na letnie wywczasy wybrali co najpiękniejsze letniska podmiejskie. Pobudowali w nich wille, otoczyli je ogrodami. Kapitał kupił sobie monopol na słońce, powietrze i zdrowie. Wszystkim, na przykład, wiadomo było w Łodzi, że w najpiękniejszej bodaj z podłódzkich miejscowości, Wiśniowej Górze, tylko i wyłącznie przebywają właściciele willi, kapitalistyczna elita Łodzi.

Tak było do wojny, — a dzisiaj?

To „dzisiaj" chce nam pokazać Rada Zakładowa f-ki dawniej „Scheibler i Grohman". Jedziemy samochodem do malowniczo wśród lasów położonej Wiśniowej Góry. 17 km. odległości między fabryką na Widzewie a Wiśniową Górą, dzięki idealnie gładkiej szosie, samochód pokonuje bardzo szybko. U celu podróży dobiegają nas rozradowane dziecięce śmiechy i okrzyki.

Wita nas szczebiot i śmiech

Za domem przemiły obrazek: dużo dzieci od dwóch do czterech lat, bawi się w piasku, biega, śmieje się i szczebiocze. Tylko migają między drzewami małe figurki w różowych fartuszkach. Coś z dziesięcioro dzieciaków okupuje hamak.

To dzieci robotników i pracowników Zakładów „Scheibler i Grohman".

Dzieci są na koloniach od dwóch tygodni, będą tu jeszcze dwa, może jeszcze cztery. Narazie przyjechały te najmniejsze — z dziecińca i przedszkola, a więc w wieku od 2 do 7 lat. Jest ich 106-cioro.

W lipcu przyjedzie 250 dziewcząt w wieku szkolnym od 7 do 14 lat. W sierpniu — 250 chłopców do lat 14.

80 proc. dzieci było zagrożonych gruźlicą

— Jeszcze w marcu br. — opowiadają członkowie Rady Zakładowej — nawet marzyć nie mogliśmy, że będziemy mieli kolonie letnie dla naszych dzieci. Jednak opinia lekarska stwierdzająca, że mniej więcej 80% dzieci naszych pracowników zagrożonych jest gruźlicą, podziałała na nas jak przysłowiowa ostroga na konia. Postanowiliśmy zrobić wszystko żeby dzieci pojechały na wieś.

I zrobili: tak długo stukali i pukali w Wydziale Socjalnym Zarządu Miejskiego aż uzyskali, i to już w kwietniu, przydział w Wiśniowej Górze kolonii, składającej się z 42 domów.

„42 domy" brzmi bardzo imponująco, — ale jakie to były domy? Oprócz jednego wszystkie przeraźliwie zniszczone, zaś w pierwszym powojennym, bezpańskim okresie dokumentnie „rozszabrowane" z drzwi, okien, kuchen, podłóg a często również i z wewnętrznych ścian, jak zresztą wszystkie prawie opuszczone domy na prowincji.

Zapał i energia działają jednak cuda. Rada Zakładowa wespół z Dyrekcją postanowiły, że przynajmniej 3 domy muszą być wyremontowane zaraz, tejże wiosny, żeby chociaż dzieci mogły tego lata korzystać z wyjazdu na wieś. I mimo trudności domy zostały wyremontowane. Przeprowadzono w nich kanalizację, założono instalację elektryczną. Już 6 czerwca dzieci wyjechały na kolonie.

— Powiedzieliśmy sobie — opowiadają ob. ob. Andrzejak i Jóźwiak — że nasze dzieci, takie wątłe i mizerne, muszą mieć na koloniach dosłownie wszystko: nabiał, dobre pieczywo, tłuszcze, mięso, jarzyny i owoce.

Dzieciom nie brak niczego

Dzieci rzeczywiście mają wszystko: świadczą o tym suto zaopatrzone kolonijne piwnice i śpiżarnie. Dzienne wyżywienie dziecka składa się z pięciu posiłków, bardzo obfitych, codziennie na obiad jest mięso, owoce, a na podwieczorek często wędlina.

Kolonijna kuchnia otrzymuje codziennie pełny udój od dwóch krów (własność fabryki) — i jeszcze 20 l. mleka dokupionych, 25 kg mięsa, 70 kg. owoców itd.

Dzieci jedzą tyle, ile chcą: „dokładek" wydaje kuchnia bardzo dużo. (Pełny koszt utrzymania dziecka ponosi fabryka).

Również i warunki zdrowotne oraz opieka są na poziomie: dzieci mieszkają w obszernych słonecznych pokojach, każde ma nowiutkie, czysto zasłane łóżko (pościel dała fabryka) opiekunek jest dostateczna ilość. Kontrolę nad koloniami, a jednocześnie i opiekę nad dziećmi sprawuje kilka matek, które tu mieszkają. Nad zdrowiem dzieci czuwa higienistka kolonijna i co drugi dzień — przyjeżdżający lekarz.

Fabryka „Scheibler i Grohman" zorganizowaniem wczasów w Wiśniowej Górze dała innym zakładom pracy przykład ile może zdziałać energia i dobra wola grupy ludzi, nawet w obecnych trudnych czasach powojennych.

H. Pasz.

Zabawa dla dzieci

W sobotę dnia 29 czerwca 1946 r. o godz. 15 p. p. w parku Harcerskim przy ulicy Skorupki 10/12 odbędzie się zabawa dla dzieci. Program zabawy bardzo urozmaicony występami, korowodami, konkursami itp. Wstęp dla dzieci — 15 zł — dla starszych 25 zł. Dochód przeznaczony na akcję letnią.

Obrazki komunijne, medaliki, łańcuszki, świece, kielichy, puszki, trybularze, książki i tp.
ŁÓDŹ, Sienkiewicza 49 (przy kościele Św. Krzyża)
Wytwórnia Dewocjonalji «BAZAR KATOLICKI»

TEATR Komedii Muz. „LUTNIA"
Piotrkowska 243 DZIŚ o godzinie 19-te
piękna operetka E. Kalmana
„MARICA"
z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal, M. Ślaskiego, M. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego.
Kasa teatru czynna od godziny 12.

TEATR „SYRENA" w Teatrze Letnim „BAGATELA"
Piotrkowska 94
Dziś 2 przedstawienia farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu JULIANA TUWIMA i TADEUSZA SYGIETYŃSKIEGO
„Żołnierz Królowej Madagaskaru"
W rolach głównych: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński, oraz Stefcia Górska, Janina Macherska, Maria Bielicka, Władysława Nawrocka, Kazimierz Petecki, Kazimierz Pawłowski, Stefan Witas, Helena Puchniewska, Edward Dziewoński, Wacław Kucharski, Jerzy Bielenia, Regina Grabowska, Alina Janowska, balet i orkiestra
Początek przedstawień o godzinie 16,30 i 19,30.
Kasa „Bagateli" czynna cały dzień. (Tel. 272-70).

Lekkomyślność
sprowadza z reguły katastrofę. A czyż nie nazwać lekkomyślnością zaniedbywanie podstawowych zasad higieny? Naprzykład zęby. Lekceważenie ich, to prosta droga do katastrofy i odwrotnie: pielęgnowanie ich pastą ANIDA to droga do zdrowia i dobrego samopoczucia. (kr.909)

„GONG" Po raz pierwszy od 6-ciu lat w Łodzi
Południowa 11 MISTRZ FARSY
ANTONI FERTNER
DZIŚ POPOŁUDNIÓWKA o godz. 16,30 i 19,30.
Prosimy wcześniej nabywać bilety.

RADIO daje dużo zadowolenia ale jeżeli dobrze działa.
Każdy aparat doprowadzi do porządku
PRECISIOUS RADIO
ul. SIENKIEWICZA Nr 2
pod kierownictwem najlepszych sił fachowych. — Tanio — szybko — solidnie. (ag)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
16,15 DZIŚ 29. 6. 19,15
komedii J. Montgomery'go p. t.
„Dzień bez kłamstwa"
z udziałem
Jana Kurnakowicza
Początek o godz. 16,15 i 19,15. — Kasa czynna od godz. 10-tej.

Hurtownia Chemiczna Nr 8 w Łodzi
przeniesiona z ul. Roosevelta 1—3 na ul. Nowomiejską 10, I piętro, tel. 145-31, hurtowo i detalicznie kupuje i sprzedaje: barwniki do włókna i na skóry (dekfarby) oraz inne chemikalia, kalafonię, ultramarynę kleje stolarskie, pokost rozpuszczalniki, esencję dekstrynę antichlor i t. p. (ag

KLUB PRACUJĄCYCH
przy ul. Piotrkowskiej Nr 262
zaprasza na
WIECZÓR PIEŚNI I HUMORU
który odbędzie się w sobotę dnia 29 czerwca br., o godz. 18-tej
Udział biorą:
ZOFIA SYKULSKA
MARIAN JEŻEWSKI
JULIAN STATLER
ZDZISŁAW SUWALSKI
Wstęp wolny. Bufet na miejscu.

Wydział Kolportażu
Spółdz. Wydawniczej „CZYTELNIK" w Łodzi
rozpoczął przyjmowanie
OGŁOSZEŃ do „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
i innych pism
w sklepie przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 62
i
w III rozdzielni na PLACU LEONARDA.

GIMNAZJUM
i
LICEUM ŻEŃSKIE
HELENY MIKLASZEWSKIEJ
Łódź, ul. Narutowicza Nr 59 a
podaje do wiadomości
iż zapisy do klas II-ej gimnazjalnej, wyższych i liceum przyjmuje codziennie kancelaria
w godz. od 12—13-tej.
do dnia 15 lipca 1946 r.
(3430)

WYTWÓRNIA CHEMICZNA
„SKIDON"
poleca:
KREM DO OBUWIA
i PASTĘ »KIWA«
w sześciu kolorach.
ŁÓDŹ — ul. ZACHODNIA 59 a
Telefon 103-01.
(ag)

URZĄDZENIA DO KSIĘGOWOŚCI
przebitkowej, — finansów — płac i magazynu marki „ZENIT"
nabyć można w firmie
J. Leżon, Daszyńskiego 4, tel. 212-70
oraz w firmie
Polska Buchalterja Przebitkowa «ZENIT»
ul. Piotrkowska 73. — tel. 173-97.
(ag)

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony:

1) na wybudowanie budynku murowanego mieszkalnego, typowego dla służby liniowej na linii Tomaszów—Radom

2) na wybudowanie domu mieszkalnego murowanego dla torowego wraz z zabudowaniem gospodarczym na linii Tomaszów Maz.—Radom.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 9 lipca 1946 r. o godz. 10 rano. Wadium w wysokości jeden procent od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr 316.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

(pap 1316) WYDZIAŁ DROGOWY.

FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY
Stanisław SOBCZAK
ŁÓDŹ: Centrala: ul. SIERADZKA 1, tel. 104-92.
Oddział: Łódź, ul. ZGIERSKA 1, tel. 104-93.
POLECA:
jedyne w Polsce „KOTKI" śmietankowe luksusowe oraz nieklejące się LANDRYNY kwaśne o bardzo wysokiej jakości wielki wybór KARMELKÓW wszelkich gatunków.
CENY KONKURENCYJNE
Żądać we wszystkich sklepach
(Ag)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3 — 7. Telefon 269-01. (1757)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3—7. telefon 181-47. (2297)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96. m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — Przyjmuje 4—7. Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza Nr 35, tel. 206-99. (pap 1287)

Dr M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja 28, tel. 179-10.

Dr KONAR WACŁAW specjalista chorób żołądka, kiszek i wątroby — przeprowadził się na ul. Narutowicza 56, tel. 119-59.

Dentyści

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (448/p)

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ nowoczesne meble, sypialnię, stołowy, kredens i stół kuchenny. Zgłoszenia „Hurtpol", Piotrkowska 22, tel. 218-06. (ag)

OKULARY, lupy, lornetki, strzykawki „Record", termometry. Nowomiejska 3. (Ag)

MIKROSKOPY, teodolity, niwelatory. Kupno — Sprzedaż, fachowa naprawa Wesołowski, Niedbalski i S-ka, Nowomiejska 3. (Ag)

SUKNIE jersejowe letnie i zimowe o pierwszorzędnym wykończeniu poleca Pracownia Sienkiewicza 25, m. 4. tel. Nr 168-80. (3686)

NICI szpulkowe maszynowe Nr 40 hurtowo wysyła za zaliczeniem „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (R. 80)

NACZYNIA kuchenne i ocynkowane, wiadra, miski do jedzenia, łyżki, chłodniarki, pralki tatarki, kotły do prania poleca: Hurtownia Rzgowska 2 tel. 132-28. (PAP 1275)

PRACOWNIA trepiarska poleca i przyjmuje — modne drewniaczki spacerowe i plażowe (obcas i koturny), Śródmiejska 44. (3667)

GRUNTÓWKI, FARBY i Art. Malarskie poleca E. Hybś i Ska, Łódź. Wólczańska 135 i Rzgowska 141, tel. Nr 105-05. (ag)

BRULIONY, zeszyty, makulatura oraz reperacja wiecznych piór, Łódź, Piotrkowska 96, Sklep Pomocy Szkolnych. (wł)

SKRZYNIE różnych rozmiarów i worki różne są do sprzedania. Wiadomość: tel. 165-16. (pap 1312)

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje Stolarnia, Krasickiego 3, przy Rzgowskiej. (3960)

ŁEŻAKI, łóżka polowe, ławki, krzesła ogrodowe, taboretki, style poleca Sklep, Południowa 6. (1297-p)

SERY tylżyckie, holenderskie, blokowe, twaróg, gęsi bite skubane, masło śmietankowe, jaja gwarantowane — sprzedaż hurtowa: Łódź, Gdańska Nr 184, tel. 145-82. (kr.197/M)

KAUCZUK, Celluloid, Nici gumowe — kupimy, »Galtex« Łódź, Piotrkowska Nr 78. (pap 1303)

GAZĘ młyńską, pasy, motor elekryczny kupię. Bytom, Moniuszki Nr. 15/5. (kr 1057)

KUPIĘ wózek dziecinny w dobrym stanie. Telefon 145-34. (1319-p)

KARBOLINEUM budulcowe, Lysol, Olej turecki poleca firma „Chrom" Produkty chemiczne — Artykuły malarskie, Łódź, ul. Piłsudskiego 44, tel. 205-27. (ag)

DOM trzypiętrowy wybudowany w roku 1936 do sprzedania. Zgłoszenia: tel. 179-56, od 9—11 i 3—7 pp. (1308-p

KUPUJEMY: płyty, igły i sprężyny gramofonowe oraz różne instrumenty muzyczne, 6-go Sierpnia 23. (ag)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję, zamieniam, naprawiam. Gdańska 17. — Księżniak. (3493)

KUPIĘ z pierwszej ręki artykuły gospodarstwa domowego, wyroby żelazne, aluminiowe, sitka, młynki do kawy itd. Łódź, Rzgowska 2. (pap 1288)

POKOST w kilku gatunkach, tinktura do brązu, tykatywa, lakier kopalowy, poleca wytwórnia chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Kupuję kalafonię. PAP 1241

PARAFINĘ, wosk, wosk ziemny, srebro **kupujemy w każdej ilości.** Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. (ag)

PIES rasowy seter laverak do sprzedania. Wiadomość telefon 168-80.

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły, kupno — sprzedaż „Fototechnika" Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (ag)

SZTANDARY, szaty liturgiczne wykonuje znana artystyczna pracownia haftów. Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, telefony 107-16, 189-21. Polecam wyroby kościelne metalowe-artystyczne. (pap 1151)

SPRZEDAM ślusarnię mechaniczną czynną. Wiadomość tel. 181-88 (1116-p

Zaofiarowanie pracy

POSZUKIWANA biegła rutynowana maszynistka. — Zgłoszenia osobiste: „Czytelnik", Piotrkowska 96 Centrala Wydział Personalny IV piętro. (wł.)

GOSPOSIA uczciwa potrzebna. Dobre warunki. Śródmiejska 7, m. 8 od 6 do 8-ej wiecz. (pap 1306)

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych księgowych ze znajomością księgowości fabryczno - przemysłowej na wyjazd. Mieszkanie zapewnione. Zgłaszać się: Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych, Łódź, Piotrkowska 82. (pap 1300)

BUCHALTER - bilansista (finansista — nadzór buchalteryjny) przyjmie pracę na godziny. Zgłoszenia: tel. 186-52, od 2—4. (3940)

URZĘDNICZKA z umiejętnością pisania na maszynie i obeznana z pracą biurową potrzebna. Zgłoszenia: F-ma „Iwko", Śródmiejska 6. (3956)

POWAŻNA firma poszukuje księgowego względnie pomoc księgowego. Warunki do omówienia. Oferty do Administracji pod „T. Z." (3951)

KRAWACIARKA zdolna potrzebna, Narutowicza 41, m. 9.

POTRZEBNI natychmiast: 6 biegłych buchalterów, 2 maszynistki rutynowane. Zjednoczenie Przemysłu Pończoszniczego, Aleksandrów, Bankowa 6—8, Wydział Personalny. (1261-p)

POTRZEBNA zdolna kucharka. Wiadomość w restauracji, Sieradzka 3, (Plac Leonarda). (1313-p)

OSOBA samotna, znająca gospodarstwo wiejskie i ogrodnictwo, najchętniej z pośród b. ziemian, poszukiwana, Łódź, tel. 104-33. (1271-p)

MAJSTER dziewiarski lub dziewiarz wykwalifikowany na Linksmaszyny i saneczkowe potrzebny od zaraz. Zgłaszać się Łódź, Cegielniana 9, m. 4, w godz. od 17—19. (1305-p

MINISTERSTWO Przemysłu zatrudni na Śląsku Dolnym: Inżynierachemika. Inżynierów - elektryków. Radiotechników. Radiomonterów wykwalifikowanych. Zegarmistrzów. Techników - mechaników. Kreślarzy konstruktorów. Kreślarzy wykwalifikowanych. Laborantów. Majstrów metalowców. Nawijaczy i nawijarki. Wykwalifikowane monterki. Tokarzy. Frezerów. Ślusarzy narzędziowych i maszynowych tylko wykwalifikowanych. Nastawiaczy na indeksy. Bakeliciarzy. Lakierników. Galwanizerów. Warunki dobre. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia: Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego, Warszawa, Al. Stalina 47, dawn. gmach Eriesona. Państwowa Wytwórnia Liczników i Zegarów Elektrycznych, Świdnica, ul. Łukasińskiego 26. Państwowa Wytwórnia Maszyn Elektrycznych dawniej Höbner, Piotrowice. Fabryka Maszyn Elektrycznych, Chorzów -Batory, Oddział Wrocław. Państwowa Fabryka Aparatów Telefonicznych Heliowatt, Hankowo k/Kładzka. (kr 987)

Towar, który się wciąż zawierusza

(Rysunek z francuskiego „Le Rire" 1933)

Duży magazyn.
W tym magazynie
stanął pośrodku
raz pewien klient.

Patrzy: są lady,
pod każdą ladą
się ekspedienci
na brzuchach kładą,

szukając czegoś,
krzycząc: wciąż ginie
towar w cholernym
tym magazynie!

— Cóż to towar?
zdziwił się klient
— Spinki. Tu u nas
Hurtownia spinek.

DZIEWIARKA na maszynę sankową poszukiwana. Zgłoszenia w godzinach od 12—16. Skorupki 13, m. 9. (1306-p

POTRZEBNA chemiczarka. Kilińskiego 168, róg Fabrycznej. (1303-p

LEKARZ - DENTYSTKA poszukiwana. Łódź, Piotrkowska 42, Skład dentystyczny. (3953

POTRZEBNY krawiec i zdolna podręczna. Sienkiewicza 31—6. (1300-p

ŚLUSARZA spawacza i ślusarza maszynowego na dobrych warunkach przyjmie solidna firma prywatna. Wiadomość: Pomorska 60, ślusarnia. (1315-p

SPÓLNIKA-czki poszukuje była właścicielka sklepu papierniczego do wspólnego założenia interesu handlowego lub innego przedsiębiorstwa, może być prowincja. Oferty do Administracji pod „Warszawianka". (3634

ENERGICZNA, solidna ze średnim wykształceniem, może poprowadzić przedsiębiorstwo handlowo - przemysłowe, lub gastronomiczne. Zgłoszenia do Administracji pod „Wiek średni". (1288-p)

Poszukiwanie pracy

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni z francuskim, muzyką, poszukuje zajęcia 3—4 razy w tygodniu. Sanocka 20, m. 7. (gr)

CHEMICZKA z długoletnią praktyką cukrowniczą w dziedzinie lekarskiej poszukuje odpowiedniej posady, chętnie w przemyśle, ewentualnie na wyjazd. Oferty pod „Chemiczka". (3961

Lokale

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, punkt handlowy na pokój z kuchnią w śródmieściu. — Adres: Nowo - Zarzewska 14, m. 14. (Dr)

POSZUKUJĘ 2—3-pokojowego mieszkania. Koszta remontu zwrócę. Oferty „K. K.". (3928)

POKOJU przy rodzinie w śródmieściu poszukuje starszy pan solidny, wypłacalny kilka miesięcy z góry. Zgłoszenia listowne Skrytka pocztowa 341. (pap 1313)

POSZUKUJĘ pokoju, centrum, dobrze zapłacę, tel. 144-62. (3939)

SKLEP przy bardzo ruchliwym rynku, urządzony, nadający się pod wszelką branżę, odstąpię za zwrotem kosztów. Oferty pod „Rynek". (1307-p)

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie, śródmieście, starszy, spokojny inżynier. Oferty pod „Starszy". (1311-p

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią na Wodnym Rynku na dwa pokoje z kuchnią. Targowa 39, m. 31. Warunki do omówienia. (1309-p

3 POKOJE z kuchnią nowoczesne, ogródek, blisko Parku Poniatowskiego, zamienię na takież w centrum. Oferty do Administracji pod „Eugenia". (1302-p

POSZUKUJĘ większego lub mniejszego mieszkania z wygodami. Pośrednicy pożądani. Zgłoszenia składać Owocarnia, ul. Kilińskiego 139. (3968

POSZUKUJĘ sklepu w centrum. Oferty pod „666". (1299-p

SKLEP w centrum urządzony odstąpię za zwrotem kosztów. Oferty pod „29-p". (1310-p

PANA do wspólnego pokoju przyjmę, 11 Listopada 42—21. (3947

Zguby

ZGINĄŁ mały piesek pinczerek, długowłosy, jasny brąz. Proszę oddać za wynagrodzeniem, Kilińskiego 145—5. (3964

Różne

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław **Łódź, Zamenhofa 1,** polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag) (818/p)

SZTANDARY, emblematy kościelne itp wykonuje „Pracownia Haftów Artystycznych" K. Marusikowej, Dygasińskiego 21/5, (dojazd tramw. 1, 16 do Beonarskiej). (3279)

WYTWÓRNI rękawiczniczej poszukuję celem nawiązania kontaktu. Zgłoszenia do Administracji pod „Rękawiczki". (3945)

TAŃCÓW samouczki — nowoczesnych narodowych wysyłamy. — Poznań 2. Skrzynka pocztowa 1062. (kr.1054)

WULKANIZACJA opon rowerowych, dętek samochodowych, naprawa rowerów, Żeromskiego 16, Z. Gumiński. (ag)

ARTYSTYCZNE cerowanie wszelkiej garderoby, Śródmiejska 6 m. 5, front I piętro. (kr 116/m)

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na **trwałą ondulację** na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa.

WARSZAWSKA PRACOWNIA KONFEKCJI wykonywuje płaszcze nieprzemakalne męskie, damskie, peleryny, wiatrówki, kurtki skórzane, motocyklowe, brezentowe, spodnie, golfy, bryczesy. Śródmiejska 28, m. 7, front. (1233-p)

ARTRETYZM, zwapnienie, reumatyzm leczę środkami domowymi, wypróbowanymi. Abramowskiego Nr 39—25, godz. 3—7. (gr)

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa, Piotrkowska 30. (pap 1134)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. Nr 166-03. (ag)

WARSZAWIANKA, chora, sierota, prosi miłosierne serca o żywność, ul. Wólczańska 87, m. 1 (parter) (gr)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier **H. Śmigacz.** — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. (3918

Nauka i wychowanie

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI, informacje Lublin, skr. pocztowa 105. (kr. 1023)

OGŁOSZENIE. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi zawiadamia, że wpisy do Uczelni już są otwarte i trwać będą do dnia 15 września r. b. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi posiada wydziały: rolniczy, ogrodniczy, przemysłu rolnego, społeczny i spółdzielczy. Od kandydatów jest wymagane: świadectwo maturalne (matura licealna), metryka, życiorys i 3 fotografie. Prospekty do nabycia w Sekretariacie Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi przy ul. Wierzbowej 3, telefon 204-27. (kr 230/M)

KURSY kroju męskiego i damskiego, St. Lewandowskiego, Łódź, Stefana Jaracza 14 (Cegielniana), telefon 184-12. (ag)

ZAPISY na nowy kurs maszynopisania, oraz przygotowawczy z arytmetyki i polskiego przyjmuje sekretariat Kursów Dąbrowskiej, Andrzeja 4. (3591)

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy mistrza Wiśniewskiego, Zawadzka 25. (3927)

LICEUM DLA DROGISTÓW

Przyjmuje się zapisy dorosłych i młodocianych obojga płci od 19 lat do Koedukacyjnego Liceum dla Drogistów.

Warunkiem przyjęcia jest mała matura lub świadectwo równorzędne. W obecnym okresie przejściowym nauka odbywa się trybem przyśpieszonym (dwie klasy w jednym roku).

Absolwent Liceum dla Drogistów uzyskuje tytuł drogisty, a po 2-letniej praktyce w składzie aptecznym, prawo samodzielnego wykonywania zawodu.

Liceum mieści się w Łodzi przy ul. Pomorskiej 105. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Liceum (tel. 165-22) czynny od 1 do 15 lipca we wtorki i piątki w godz. od 16 do 18, a od dnia 15 sierpnia, codziennie w tychże godzinach. (pap 1308)

Poszukiwanie rodzin

PPOR. SIKORSKI Tadeusz, syn Jana i Zofii z domu Mandeckich poszukuje byłego prokuratora Sądu Grodzkiego w Łodzi Mandeckiego Stanisława, syna Szczepana i Marii w Hoszonówku, pow. Rudki, woj. lwowskie. Łaskawe wiadomości kierować: Sikorski Tadeusz, Bystrzyca, ul. Kłodzka, Dolny Śląsk. (3970

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—09480. Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 6 zł inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2.
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N—VII 567.